

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi co tydzień w godzinach 8 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 13, w Reklamie Prasowej, Choraszyzna 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frakować

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.699.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 73.

Pracownicy miejscowi:	
rocznie	108--
półrocznie	54--
kwartalnie	27--
miesięcznie	9--

Pracownicy z przesyłką:	
rocznie	120--
półrocznie	60--
kwartalnie	30--
miesięcznie	10--

Za dostawę 2 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 6 K., drudzy 2 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopiśmienne należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Walsowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Opisy ogłoszeń (anonimów) wiersz kompar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i listowy 60 hal.

Nadesłane po 150 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary kompar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i listowe po 60 hal. za wiersz kompar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystko ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Choraszyzna 7.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Rozporządzenie Rady Ministrów

w przedmiocie nowego tekstu roty przysięgi dla ministrów, urzędników i sędziów.

Art. 1. Na zasadzie art. 6 Dekretu o Najwyższej Władzy Reprezentacyjnej Republiki Polskiej z dnia 22 listopada 1918 r. Dz. Pr. poz. 41, ustanawia Rada Ministrów przysięgę dla ministrów, urzędników i sędziów w następującej treści:

a) dla ministrów:

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi urzędzie Ministra Państwa Polskiego dążyć będę do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której wierności zawsze dochowam; kon rui i godności Narodu, oraz przepisów prawa strzedz będę niezłomie, a obowiązki moje zawsze sumiennie i z całą świadomością ciążącą na mnie odpowiedzialności wypełniać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż.

b) dla urzędników:

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi stanowisku urzędowym przyczyniać się będę w tym zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której wierności zawsze dochowam; kon rui i godności Narodu, oraz przepisów prawa strzedz będę pilnie, obowiązki mego urzędu spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia moich przełożonych wykonywać dokładnie, a tajemnicy urzędowej dochowam. Tak mi Panie Boże dopomóż.

c) dla sędziów:

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi urzędzie sędziego przyczyniać się będę w tym zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której wierności zawsze dochowam; kon rui i godności Narodu, oraz przepisów prawa strzedz będę niezłomie, a obowiązki mego sumiennie i zgodnie z przepisami prawa wymierzać, a tajemnicy urzędowej dochowam. Tak mi Panie Boże dopomóż.

Art. 2. Do osób, które zostały już zaprzysiężone w myśl Dekretu z dnia 20 lutego 1919 r. poz. 6 Dz. Pr. i pozostają na urzędzie, rozporządzenie niniejsze się nie odnosi.

Art. 3. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Ministrów:

(—) I. J. Padarewski.

Warszawa, dnia 22 listopada 1919 r.

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 19 listopada r. b. mianował Naczelnika Wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Władysława Sołtana, Wojewodą Warszawskim; Pełnomocnika Ordynacyi Zamoyskiej, Stanisława Meaklewskiego, Wojewodą Lubelskim;

Dyrektora fabryki w Stąporkowie, Antoniego Kamieńskiego, Wojewodą Łódzkim; Starostę w Będzinie, Stanisława Pękalskiego, Wojewodą Kieleckim;

Wiceprezesa Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Stefana Bądryńskiego, Wojewodą Białostockim.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 19 listopada b. r. mianował Józefa Stecewicza prezesem dyrekcji budowy kolei żelaznych.

Ministerstwo spraw zagranicznych utworzyło we Lwowie oddział informacyjno-prasowy i kierownictwo jego powierzyło Władysławowi Orobkiewiczowi.

Biura oddziału mieszczą się w gmachu Namiestnictwa na I. piętrze.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło uchwałę Grona Profesorów Wydziału teologicznego Uniwersytetu lwowskiego, udzielającą ks. dr. Bolesławowi Wilanowskiemu *veniam legendi* z zakresu pa trolgii na powyższym Uniwersytecie.

Generalny Delegat Bządu przeniósł star. państwowego lekarza weterynaryjnego Aleksandra Warczewskiego z Wieliczki do Buczacz.

Prezydum Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego zamianowało na posiedzeniu z dnia 10 października r. b.:

1. sędziego powiatowego w Kalwarii, Aleksandra Grzywacza, sędzią sądu okręgowego w Cieszynie, w VII. kl. rangi,

2. sędziego powiatowego w Białej, Zdzisława Arzta, podprokuratorem w sądzie okręgowym w Cieszynie w VIII. kl. rangi,

3. aplikanta w sądzie okręgowym w Tarnowie, dr. Tadeusza Niwińskiego, sędzią zapasowym w IX. kl. rangi dla okręgu sądu okręgowego w Cieszynie,

4. sędziego zapasowego okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego, Bronisława Praszalowicza, sędzią zapasowym w IX. kl. rangi dla okręgu sądu okręgowego w Cieszynie.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Stanisława Maryana Chmielowskiego, aplikantem w Tuchowie.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Adama Michała Chylińskiego, aplikantem w Krakowie.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował koncepcję administracyjnego w Zarządzie Okręgowym dóbr państwowych we Lwowie, dr. Aleksandra Bobakowskiego, komisarzem skarbu w IX. kl. rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezes dyrekcji skarbu we Lwowie zamianował oficyałów kancelaryjnych: Eugeniusza Palatka, Henryka Leibschaaga, Jana Petersila, Jana Hesia, Wojciecha Peleca, Josepha Schächtera, Antoniego Pieskacza i Władysława Dniadka adjuktami kancelaryjnymi w IX. kl. rangi, a kancelistę skarbu Jana Wolanina, oficyalem kancelaryjnym w X. kl. rangi w małopolskich władzach skarbowych.

FR. RAWITA-GAWROŃSKI.

74)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Król po obiedzie wymknął się na samotną przechadzkę z Byszewskim. Amory tego galanta w koronie nie były tajemnicą. Wiedziano dokąd idzie i o tem wiedziano, że urzędowy auter dyaryusza podróży wiecxorem zapisze: Jego Królewska Meść odbył dłuższą przechadzkę pieszotą i wieczorem w dobrym zdrowiu i wesół wrócił.

Zbliżywszy się do pawilonu zwanego „Wypoczynek”, Byszewski zastał, jak zwykle, niby na straży. Król poszedł sam.

Seniutka czekała na to przybycie. Król zastał ją we łzach. Trzeba było zakończyć tę sielankę kaniowską. Dniwcy na niedawna sobie sprawy z tego co nastąpi jutro. Nękały ją smutek i żal.

Nie wstała na jego powitanie. Siedziała jak z kamienia wykuta, przed siebie patrzyła, a krople łez spadały jej z oczu na stanik.

Patrząc na nią doznał przykrego uczucia. Uczuł litosć, a może i winę własną. Zbliżył się milcząco i pocałował ją w czoło.

Seniutka nie poruszyła się i nie odezwała się ani słówkiem na tę oznakę współczucia króla.

— Przestań że płakać... przykro mi patrzeć na twoje łzy.

Podniosła na niego zapłakane oczy. — A można płakać wesół? Po som ja poszła na tę zabawę?

Król spoważniał. — Ostapkę ożeni się z tobą... Zawsu spojrzala na w oczy.

Jam nie do Ostapka chodziła.. nie Ostapka całowała...

Król rękę wyciągnął, ażeby ją ująć za szyję. Seniutka głowę odchyliła na bok.

— Ze mną przecież pojednać nie możesz...

— Nie mogę...

— Wiedziacie zażęknąłabyś za Dnieprem, za futorem, za dziadziem...

— Wiem... Kochałam ciebie — i dośyć. Co mnie twoje królestwo obchodzi, twój dwór, twoje państwo, ja pokochałam ciebie, albo ja wiem za co, albo ja wiem dlaczego? Ot, kochałam tak jak ptak śpiewa — nikt go nie pyta dla czego i komu.

Było was dużo jednak bliższych, a ja wybrałam ciebie... Taki los, takie przeznaczenie.

Zamyśliła się. — Słowik nie śpiewa cały rok... ras tylko... może on wtenczas kocha?... Mówią, że człowiek raz tylko kochać może...

Zdania padały jej z ust powoli, urywane, jak gdyby się z jakiejś głębi wydobywały.

Zimna dusza króla doznała wstrząśnienia. Doznał uczucia jak gdyby go ktoś dągnął nożem w serce. Pierwszy raz w życiu zetknął się z kobietą, która mu dawała miłość i siebie — i nie nie żądała za to,

ani próżnej pychy gamratki królewskiej, ani obnoszenia z dumą po salonach szylca — królewskiej kochanicy, nie... Usta jej nie skalały się nigdy próbą ani dla siebie, ani dla innych. Wystarczyły jej ciebie izby chaty wieśniaczej dziadunia, proste wiejskie stroje, stanik wyszywany czerwona bawełną, we włosach, zamiast stroików brylantowych, błękitna wsakieszka, a zamiast paryskiego trzewiczka — żółte szafonowe buciki, które ubierały jej małą i zgrabną nóżką. W całej postawie dziewczyny była jakaś dostojność, prostota i spokojniejsza niż poza salonomowej lwicy.

W ostatniej chwili widzenia się z Seniutą król nie tylko zrozumiał, że był kochany, ale że serce kochające go było czyste, niewinne i proste. Przeszedł się kilka razy po pokoju zamyślony, jakby ze sobą walczył. Dylemat był nie do rozwiązania drogą uczciwą: zabrać jej ze sobą nie mógł bez narazenia swojej pychy królewskiej. Coby o tem cała Warszawa powiedziała. Nie mógłby przeciw trzymać jej jak kanarka w złoconej klatce.

Seniutka siedziała cicho. Trwała długa chwila ciężkiego i przykrego milczenia.

Wreszcie król zbliżył się do niej, schylił się, za szyję ręką objął i do siebie przycisnął.

Seniutka milczała, tylko łzy kapały, staczając się po twarzy, na stanik i suknię. Król zdawał się rozumieć co te łzy milczące znaęą.

— No, niepłacz, niepłacz — mówił ze

współczuciem — szkoda twego serca piękne...

Usiadł przy niej i ku jej twarzy swoją pochylał. Policzki Seniuty były blade i zimne, śladami łez spadających znaęą.

Król wyjął chustkę i starał je. — Kochasz mnie? Prawda?

Podniosła na niego swoje oczy błękitne i długo na niego patrzyła w milczeniu.

— Czy myślisz żebym tu chodziła, gdybym nie kochała?

— Żal mi, że zestaniesz...

— Zostanę — powtórzyła jak echo.

— Ja do ciebie przyjeżdżać nie będę mógł, ale ty przyjeżdżasz do mnie — prawda?

Głowa skinęła przecząco z uśmiechem pełnym smutka.

— Nie, tu się wszystko skończy...

Jakieś dziwne wzruszenie opamiętało go. — Czyż wszystko?

— Wszystko. — Nie przyjeżdżasz do Warszawy? Nie powitasz mię raz jeszcze?

— Nie.

— Niechcesz — dla czego?

— Niechęć. Kochać mogę, ale na śmiech ludzki mego kochania wystawić nie chcę... Niech w duszy mojej siedzi tak głęboko, aby go nikt nie widział i ze mną umrze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z frontów.

Komunikaty

Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 29 listopada 1919.

Front litewsko-białoruski:
Na południe od Połocka w rejonie Bobrujska stoczyły nasze oddziały kilka zwycięskich potyczek, biorąc stu kilkudziesięciu jeńców, 8 karabinów maszynowych. Na całym froncie wzmożona działalność wywiadowcza i bojowa patroli.

Front wołyński: Ataki bolszewickich patroli wywiadowczych na przedmieście Nowogrodu Wołyńskiego odparto.

Z dnia 30 listopada 1919.

Front litewsko-białoruski
Pod Połockiem działalność artylerzycka nieprzyjaciela. W odcinku Lepia i Kamienia prowadzone przez patrole wywiady doprowadziły miejscami do większych starć. Na resecie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Spokój.

Zastępca szefa sztabu gener.:
pułk. Haller.

Obrady aprowizacyjne.

W Ministerstwie aprowizacji w Warszawie toczyły się obrady państwowej Rady aprowizacyjnej.

Pierwsze posiedzenie onegdaj zajął Minister Sławiński, sprawę zaś wykonała ustawa z dnia 29 lipca r. b. i obecny stan aprowizacyjny kraju referował szef sekcji p. Zaborowski.

Na mocy danych statystycznych i zgodnie z pomienioną ustawą, Ministerstwo powinno było utrzymać do swej dyspozycji z b. Kongresówki 28881 wagonów zboża, z czego połowa powinna była być dostarczona do składnic państwowych do 1 października r. b., druga zaś połowa do 15 stycznia 1920, tymczasem państwowy Urząd zbożowy do dnia 15 listopada zdołał skupić 8230 wagonów. Małopolska powinna była dać około 6000 wagonów, otrzymano zaś zaledwie około 1000 wagonów. Wielkopolska posiada znaczną nadprodukcję zboża, któremu zasila się inne działy Państwa Nadwyżka ta, początkowo obliczana na 42.000 wagonów, wskutek słabszego, niż przypuszczano, urodzaju, oraz złych warunków atmosferycznych, w których odbyły się zbiory, jest niższa i stanowi trzynaście kilka tysięcy. Wielkopolska wskutek trudności transportowych i braku węgla do omlotu, dotychczas dostarczyła z nadwyżki tej około 5000 wagonów. Dzielnica ta dała również przeważną ilość zboża siewnego dla Małopolski i kresów wschodnich.

Z liczb wyżej przytoczonych widać, iż sprawa dobrowolnej dostawy zboża przez producentów od czasu poprzednich obrad rady aprowiz. posuwała się bardzo niewiele naprzód. W Kongresówce, jak i poprzednie powiaty północno-zachodnie nieporównanie lepiej wywiązywały się z zadania, niż powiaty południowe i wschodnie. Wobec powyższego Rząd widział się zmuszony przystąpić do egzekwowania zboża drogą ekspedycji karnych, które działają już na obszarze 54 powiatów b. Kongresówki. Gdy drogą skupu, bez przymusu państw. urzędowi udawało się otrzymywać 400—500 wagonów tygodniowo, po wysłaniu ekspedycji karnych zakup wzrósł do 1000 wagonów. (W ostatnich tygodniach wskutek fatalnego stanu dróg liczb ta spadła do 670 wagonów).

Referent potwierdza, iż kraj, przede wszystkim zaś wielkie miasta i ośrodki przemysłowe, przeżywają w chwili obecnej najcięższy kryzys żywnościowy od czasu wypędzenia okupantów. Sytuacja obecna wywołana jest wyłącznie niemiłymi stosunkami komunikacyjnymi kraju. Mimo braku chleba jaki przeżywamy obecnie, Ministerstwo jest w stanie zutrzymać zapasów zboża (przeszło 1000 wagonów), które posiada w swych składach położonych w znaczniejszych odległościach od linii kolejowych. W tym samym czasie zmalał do ilości znikomej (kilkanaście wagonów dziennie) dowóz z Wielkopolski.

Obecnie kryzys, dzięki usiłowaniom Ministerstwa aprowizacji i innych czynników rządowych, ma się już ku schyłkowi i z godziny na godzinę należy oczekiwać jego zażegnania.

Na pokrycie potrzeb ludności w ciągu grudnia (bez Wielkopolski) dać należy około 8.200 wagonów.

Ministerstwo aprowizacji zawarło z Ministerstwem do spraw b. zaboru pruskiego umowę, na mocy której Wielkopolska otrzyma węgiel, przesyłać zaś będzie w ciągu najbliższych dni 10-ciu po 300 wagonów, a w ciągu dalszych 20-tu dni po 150 wagonów zboża, co w sumie da 6.000 wagonów. Da to możność Ministerstwu pokryć całkowite zapotrzebowanie na grudzień. W ciągu drugiej połowy grudnia zaczął już nadchodzić pierwsze transporty zakupionego w Ameryce zboża. Pierwszy statek jest już w drodze (15 listopada wypłynął z ładunkiem na morze).

Nad referatem wywiązała się dyskusja, po której Zaborowski dawał dodatkowe wyjaśnienia.

Następnie rozpatrzone i uchwalone tabelę ustalającą kontyngensy zbożowe dla poszczególnych powiatów b. Kongresówki, dzieląc powiaty na trzy kategorie, zgodnie z urodzajnością gleby, stanem kultury rolnej i wreszcie zniszczeniem przez działania wojenne. Nad wnioskami w sprawie cen zboża toczyła się długotrwała dyskusja, która nie doprowadziła do żadnego porozumienia, wobec czego Ministerstwo zmuszone będzie w sprawis tej powziąć decyzje samodzielnie.

Z terenu plebiscytowego na Mazurach.

Ostatni numer *Masura*, wychodzącego w Szczytnie, powtarza ciekawe wynurzenia prezesa regencji Olsztyńskiej von Oppen, dotyczące plebiscytu na Mazurach i Warmii. Pan prezydent von Oppen przyznaje nareszcie, że władze niemieckie muszą opuścić Mazury i że wojska koalicyjne wkroczą tam niezadługo. Co do urzędników, powiada pan von Oppen, że nie wszyscy opuszczą Mazury, zostaną zapewne średni i niżsi urzędnicy, urzędnicy komunalni, pocztowi, kolejni, następnie sądy, duchowieństwo i rektorzy.

Wyobrażamy sobie, jakby w takich warunkach plebiscyt wyglądał. Ale chyba koalicja nie posłucha w tych sprawach samego pana von Oppen.

Dalej komunikuje pan prezydent, że t. zw. „Policję bezpieczeństwa“, zorganizował rzekomo za wiedzą i pozwoleniem zastępców koalicji w Berlinie. Naszem zdaniem co do owej „policji“, decydować będą nie zastępcy koalicji w Berlinie, lecz Najwyższa Rada w Paryżu. Lud mazurski zaś domaga się głośno zniesienia owej „Policji bezpieczeństwa“, stojącej pod władzą pana Oppen i rządu niemieckiego.

Wielką nadzieję pokłada pan Oppen w Anglii, krytykując przytem Francję, która posiada najwięcej sympatii wśród miejscowej ludności. Godzimy się z tem, że Niemcy mogą pokładać w Anglii, daleko idące nadzieje, wobec jej zagadkowego stanowiska wobec Polski. W Londynie czuć się już dają lekkie szmery sympatii do Niemiec.

W końcu wspomina pan Oppen, że koalicja zamierza przyspieszyć plebiscyt na Mazurach. Nie wiemy ile jest w tem prawdy, ale lud mazurski żąda jednogłośnie, aby plebiscyt odbył się co najmniej po dwóch latach. Tyle czasu potrzeba, aby niezamordowaną i wyteżoną pracą, obudzić w zniemczonyj części ludności, uspiętego ducha polskiego.

Emigracja do Francji.

Od połowy b. r. prowadzi Ministerstwo pracy i opieki społecznej pertraktacje z rządem francuskim w sprawie skierowania do Francji pewnej części naszych bezrobotnych dla robót przy odbudowaniu obszarów zniszczonych przez wojnę. Układy te doprowadziły do zawarcia dnia 3 września konwencji emigracyjnej między oboma państwami. Konwencja ta zastrzega przede wszystkim równouprawnienie robotników polskich z francuskimi tak pod względem wynagrodzenia jak i prawa do oszkodowania w razie nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Kontraktowanie robotników odbywać się będzie wyłącznie przez państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami celem wyłączenia prywatnych płatnych agentów od pośrednictwa. Dnia 27

listopada b. r. oddziały państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Warszawie rozpoczęły zapisy bezrobotnych, pragnących wyjechać do robot do Francji. Pierwszeństwo mają ci, którzy okazali kartę rejestrową z najwcześniejszą datą rejestracji. Przedstawiciele misji francuskiej, zajmującej się transportem robotników polskich, zawierają będą kontrakty z robotnikami poleconymi przez oddziały państwa, urzędu pośrednictwa pracy. przyezem stają im oczywiście prawo wyboru z pośród kandydatów skierowanych przez te oddziały. W obecnej chwili przyjmowani będą wyłącznie mężczyźni zmiemskali w Warszawie. Wszelkich informacji udzielać oddziały państwowego urzędu kierownictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Warszawie.

Wywiad z ministrem Petlury.

Czeski *Vecer* zamieszcza wywiad swego współpracownika z ministrem spraw zagranicznych ukraińskiej republiki Sławińskim. Na zapytanie co do istotnej sytuacji Ukrainy, oświadczył Sławiński, że strada Tarnowskiego nie będzie miała poważnych następstw, ponieważ na stronę Denikina przeszła tylko generalicyja, wojsko zaś pozostało wiernie Petlurze. Na zapytanie, w którym reku znajduje się Kijów, odpowiadał Sławiński, że nie może tego napewno powiedzieć, ponieważ połączenie z Kijowem jest obecnie zerwane. Nie ulega wątpliwości, że Denikin Kijów opuścił, ale nie wiadomo kto go zajął. Przed kilku dniami zbliżył się do Kijowa bolszewicy, a od południa ukraińscy powstańcy. Na zapytanie w sprawie podjęcia pertraktacji pokojowych z Denikinem, powiedział Sławiński, że Ukrainę nie mogą zawierać pokoju z Denikinem, który jest rosyjskim Czerninem. W sprawie Galicji wschodniej oświadczył Sławiński, że doniesienia pism o oddaniu Polsce Galicji wschodniej na przeciąg 25 lat są nieprawdziwe. O lesie Galicji wschodniej nie spadła jeszcze żadna decyzja, a tyle tylko jest wiadomem, że Anglia jest za plebiscytem, podczas gdy Francja chciałaby przyznać Polskom większe koncesye. W końcu zeznacza korespondent *Vecera*, że rozmowa jego ze Sławińskim zesłała następnie na temat spraw czysto poufnych, dotyczących nawiązania serdecznych stosunków.

Niemcy pracują.

Biuro pras. kresów zachodnich donosi, że wczoraj w niedzielę otrzymało wiadomość, iż członek Sejmu ks. Pospisich został aresztowany na Górnym Śląsku.

Równocześnie biuro prasowe informuje, że nastąpiło częściowe przesunięcie sił wojskowych niemieckich na Górnym Śląsku i wzmocnienie kordonów. W miejscowościach, gdzie było dotąd po 30 do 40 żoł-

Teatry Warszawskie.

Teatr Dramatyczny. — „Mąż idealny“ Wilde'a. — „Botmistrz von Waldek“, sztuka w 3 aktach Stanisława Kozłowskiego w teatrze Letnim.

Warszawa, w listopadzie.

Od kilku miesięcy, na jednej z bocznych ulic Warszawy, rozbił skromne swe namioty „młodociany“ Teatr Dramatyczny. Garska młodych artystów pod dyktando teatromana Brodzkiego rozpoczęła swą imprezę, licząc bardzo praktycznie na głód teatralny stolicy. W istocie powoli ściągana została publiczność, przyezem niemała jest zasługa zrecznemu układanemu repertuaru. Inna rzecz, że polityka repertuarowa jest pewnego rodzaju kompromisem ze smakiem publiczności, a równocześnie bolesnem szczytem się idealów towarzyszących zamierzaniom teatru Dramatycznego, który tak pięknie rozpoczął „Powrotem posła“ Niemcewicza. Musiało się jednak publiczności wskazać drogę na odległą ulicę Sniadeckich, choćby tym wabikiem była sztuczka: „W niemieckich szponach“. Teatr Dramatyczny nie stanął bowiem milionowym sumptem, a „Powrót posła“ niestety kasowym nie był.

W przededniu otwarcia teatru kameralnego „Reduta“ nadmienić należy, że sen o takim teatrze snuje się już od dawna w sferach artystycznych Warszawy. Ziszczeniem nie do spełnienia, był ongiś Teatr mały w Filharmonii, który też wydał na świat sceniczny spór ilości pierwszorzędnych sił aktorских, obecnie już gwiazdy znakomite. Odkąd Teatr Mały przeszedł pod dyktando dyr. Teatru Polskiego, Szyfmana, przestał być szkicem, próbą czy szkołą, gra w nim elita aktorska i idą sztuki kasowe jak „Ko-

chankowie“ Grubińskiego, „Brat marnotrawny“ Wilde'a, „Polityka“ Perzyskiego. Dla młodych aktorów, próbujących dopiero swych sił, nastąpiły ciężkie czasy tułaczki po scenkach kabaretowych lub po prowiny. I dla nich to właśnie jest mała scenka Dramatycznego przytułkiem i szkołą życia teatralnego.

Daleko oczywista Dramatycznemu do kameralności, choć to właśnie jest jego pięknym marzeniem. Brak środków nie pozwala mu czytelować wystawionych utworów pod względem dekoratorskim i dlatego też „Mąż idealny“ Wilde'a z swem lordowsko-londyńskim środowiskiem wypadł nieco karykaturalnie, mimo bezsprzecznie starannej gry aktorów. Wabikiem publiczności jest p. Zarys Pawińska-Fuchsowa, która kreowała rolę pani Cheveley w sztuce Wilde'a. Artystka ta, poza doskonałymi warunkami zewnętrznymi, posiada pokrój wielkiej aktorki, panuje w wymiennie nad grą ruchów, czego brak innym paniom z zespołu Dramatycznego. Odpowiednia mimika i intonacja, dobra dykcja i artystyczny umiar są cennymi zaletami talentu p. Pawińskiej.

Dużo liryczniejszą i szczerą akcentu wydobyla p. Zagórska jako żona idealnego męża, zewnętrznie jednak za mało w niej światowej dystynkcji, co przecieć nie wykluczało by posiadania wielu zalet etycznych. P. Wroczyńska jako Mabel rozporządza zasobem miłych uśmiechów i gładkiej szczerbiotliwości, lecz i ona również ruchami i całem *exterieur* molierowskiej subretki nie była ani na cal lordówną. Tossamo, a więc brak dystynkcji, zarzucić należy p. Srebrzyckiemu odtwórcy roli tytułowej. Szczerzy w intencjach, przywłócił jednak z sobą ten aktor z scenki kabaretowej, gdzie częstokroć recytował poważne utwory, patos i monotonię tyradową. Przykry jest też jego sposób mówienia, nie

całą jama ustną, ale kurytarskiem mieszczącym się między dolnymi zębami a dolną wargą. Kilka pociągnięć żelazkiem po inekspriablach dałoby jaki taki pozór staranności, czy wykintu toalecie. Natomiast p. Dąbrowski ma wiele nadatków na dobrego aktora bez manieri.

„Mąż idealny“ jest czwartą z rzędu sztuką graną przez Teatr Dramatyczny. Poprzedziły ją „Gęsi i gąski“ Bałuckiego, który zawsze jeszcze atrakcją. Zarówno ta komedia jak i wspomniana: „W niemieckich szponach“ Harancourtha, były sztukami kompromisowymi dla poprawienia niveau — kasy, bardzo uszczuplonej „Powrotem posła“. „Mąż idealny“ sprowadził magiczną siłą swego twórcy „nawet“ publiczność z miasta.

Nowemu teatrykowi żyćcy należy powrodozenia, któreby mu pozwoliło nie zniżać się do upodobań tłumów, a pociągać je więcej ku sobie wzwyż. Dyktacja — w czem znowu uwidoczniła się jej dobra chęć artystyczna — zamierza odtąd zatrzymać repertuar bombiasty tylko na niedziele i święta, zaś w dni powszednie dawać rzeczy literacko wartościowe.

Farsa w teatrze Letnim kończy już swoje występy, aby ustąpić miejsca teatrowi Rosmaitości. Powraca na repertuar „Maryja Leszczyńska“ Kozmynskiego, która wystawiona była w Rozmaitościach w wilię pożaru. Co się stanie z farsą i zespołem aktorskim teatru Letniego — niewiadomo. Grozi im, jak słychać, zupełna bezczynność na czas dłuższy i nieograniczony ze względu na brak odpowiedniego, bo taniego lokalu. Właściciel dawniej teatru Nowoczesnego, obecnie kina „Polonia“, żąda za wynajem do czerwca 300.000 m.

Dyktacja Letniego żegna swoją budę sztuką Kozłowskiego „Botmistrz von Waldek“. Komedia, prawie, że historyczna, bo z okresu

zmierzchu władania okupantów w Warszawie. Wartość utworu nie wielka. Pisany ciężką ręką z mało lotnym dowcipem, posiada jedną zaletę, rzec można, okolicznościową: kpi z ciężkich dni jaszce onegdajszych, drzwi z tych, którzy umieli się tak dobrze dać wojski społeczeństwu polskiemu.

Ośrodkiem farsy jest dostawca Max Rybner, grany z wybaczną przesadą przez Fertnera. Aktor ten z lekkomyślnością okrzyczanych ulubieńców publiczki nie zastanawia się zgoła nad środkami dodobania się parafazyzowi. Tym razem należy mu się jednak za to podziękować w pierwszym rzędzie od autora, którego utwór podniósł do godności farsy. Rozśmieszał więc Fertner tych, którzy już skłonni byli do niedyskretnego ziewania.

Zresztą sylwetki aktorów, grających znane figury z świata okupanckiego, były w istocie wyborne. Gasiński w roli tytułowej (sztuka mogłaby się zresztą nazywać imieniem każdej z grających osób, choćby i „Graba Berta“), dlaczego więc autor umiłowal sobie nazwisko von Waldeka-nescio? był bardzo dobry. Także Jarszewski (trzydziesto-pięcioletni jabilat) w roli gener. i namiestnika Zellera (Beselera) był bez zarzutu. Sztuka (mimo, że nie jest sztuką) cieszy się wielką sympatią publiczności, z czego oczywista Fertner 90 proc. dla siebie odlicza.

Któryś z recenzentów warszawskich gniewał się na autora za amoralność przebiegłej pani Nakwaskiej, na większy jednak gniew zasługuje kreatorka tej roli uroczona p. Anna Belina, która grała z leniwą non-szalancją, bez tempa i zmienności asygnomicznej. Miało się wrażenie, że p. Belina gra z łaski i kpinuje tylko z powierzonej sobie roli. A jest rzeczą aktora pomagać lo-

J. Stryen.

niery. jest obecnie po 100 żołnierzy i wig-
cej. W Trzynie zjawia się już artylerya
niemiecka.

Podróż Mackensena.

Marszałek polny Mackensen przybył do Wiednia w podróży swojej do Niemiec pociągiem specjalnym z Budapesztu na dworzec wschodni w towarzystwie szefa swego sztabu generalnego, 19 oficerów i 20 żołnierzy. Pociąg stał pod asystencją żołnierzy francuskich. Na przyjęcie zjawili się na dworcu reprezentanci niemieckiego społeczeństwa z członkami tego społeczeństwa, wielu członków stowarzyszenia państwowo-niemieckiego (Reichsdeutschen Vereines), sekretarz państwa dla spraw wojskowych dr. Deutsch, podsekretarz państwa dr. Weiss i wiele publiczności. Mackensen w mundurze huzarów, z orderem „Pour le merite“ dziękował z okien wagonu salowego za owoc, dr. Deutsch i Weiss złożyli mu serdeczne życzenia w imieniu urzędu dla spraw wojskowych. Mackensen wyszedł z wagonu, ażeby i innym przybyłym podziękować za owoc. Kilka dam ofiarowało Mackenseniowi kwiaty. Po półgodzinnym postoju pociąg udał się w dalszą drogę do Niemiec.

Zo świata.

(P A T.)

— N. Rotterd. Courant donosi z Londynu: Lloyd George oświadczył w Izbie niższej, że rząd bierze sobie za cel rychły pokój z Państwem Osmańskim i że w tej sprawie prowadzi rokowania z państwami sprzymierzonymi i zaprzyjaźnionymi. Rychłe zawarcie pokoju leży nie tylko w interesie państwa brytyjskiego, ale także w interesie całego świata.

— N. Rotterd. Courant donosi z Central New: Stany Zjednoczone wystosowały ultimatum do Meksyku. Armia i flota amerykańska są w pogotowiu, aby wymusić uwolnienie konsula Jenkina.

— Kierownik misji francuskiej generał hr. Grazioni oświadczył sprawozdawcy Pester Lloyd, że według nadeszłych z Paryża wiadomości, traktat pokojowy z Węgrami jest już gotowy a nawet znajduje się już w druku. Zasadami tego traktatu, są również jak w traktatach z innymi krajami prawo samostanowienia o sobie narodów i zobowiązanie do oszkodowania.

— Najwyższa Rada zajmowała się dziś trudnościami, jakie zaszły w stosunku między Rumunią a koalicją tudzież ogólnym położeniem Rumunii, do którego nadeszły relacje z Bukaresztu. Rada Najwyższa postanowiła opublikować notę wydaną do Rumunii dnia 24 b. m.

— Sun pisze, że senatorowie republikańscy w komisji dla spraw zagranicznych grożą Wilsonowi odrzuceniem ratyfikacji traktatów pokojowych z Niemcami, Austrią i Bułgarią, jeżeli prezydent nie zdecydował się przedłożyć im znajdujących się w jego rękach dokumentów, odnoszących się do rokowań paryskich.

Do kolejarzy.

Pisma warszawskie ogłaszają następujący „List otwarty Rady okręgowej polskich Związków zawodowych do Związku kolejarzy polskich“.

„Kolejarze! Jako przedstawiciele wielkiego obozu uświadomionego proletariatu polskiego, zwracamy się do was w chwili niezwykle dla warstwy robotniczej ciężkiej. W rękach waszych spoczywa jeden z najpotężniejszych środków ulżenia niedoli robotnika miejskiego: kolejnictwo Rzeczypospolitej. Mamy więc prawo i obowiązek zwrócić się do was z apelem o czynne poparcie naszych usiłowań.

Większość robotników miast naszych ginie z głodu, chłoda i głodu. Ci nawet, którzy pobierają płace pozornie wysokie, walczą z niedostatkami, gdyż wznosząca drożyzna, ohyda paskarstwa i wyzysku, wysysa do ostatniej reszty każdy zarobek. Niemożliwa gospodarka rządowa nie umie temu zapobiedz i jedynie rzuca grosz kbraczy, kiedy nam nie jałmużny, lecz pracy i należytej akcyi aprowizacyjnej trzeba.

Otoż, niestety, według informacji, które z różnych stron do nas dochodzą, jedną z powaznych przyczyn trudności aprowizacyjnych miast naszych jest nieumiejętność, a często wprost występna gospodarka kolejowa.

W kopalniach leżą olbrzymie zapasy węgla — lecz do miast ich się nie wywozi. Na liniach kolejowych stoją wagony z ziemniakami, lecz marzną lub gniją, zanim dojdą do miejsc swego przeznaczenia. Całe tabory wagonów utykają gdzieś na różnych stacjach, zamiast przewozić artykuły, których brak przyprawia o ostępną nędzę najszersze masy ludu miejskiego. Wiemy wprawdzie, że winnymi tego okropnego stanu są często szkodliwe lub niedołąte zarządzenia wyższych władz kolejowych. Ale wiemy też, iż w wielu wypadkach działa tutaj niesumienność poszczególnych jednostek, do personelu kolejowego należących. Jest, niestety, tajemnicą publiczną, iż za pieniądze, zadatki, wręczane zbrodnictwom osobnikom, nadecho za do miast naszych i są szybko wyładowywane całe wagony towarów zbytku, kiedy artykuły pierwszej potrzeby grzezną w drodze, lub nie mogą dojechać do swojej kolejei.

Kolejarze! Jako potężna organizacja, winniście z całą siłą wystąpić przeciw podobnym praktykom. W waszym też ręku możność poinformowania społeczeństwa o rzeczywistym stanie rzeczy na kolejach, w waszej mocy wywarcie presji w celu usunięcia zarządzeń szkodliwych, ruch towarów potrzebnych tamujących.

Pamiętajcie, że od sprawności naszej pracy zależy byt setek tysięcy rodzin robotniczych, że każdy wóz przedmiotów zbytkowych dzięki wam przywieziony pograża coraz głębiej w przepaść proletariatu polski, że jeden zbrodnictwem łapownik przyprawia nie raz o zgubę lud pracujący całego miasta. Tępcie więc wszelkie zaniedbania i nadużycia, ujmijcie w dłonie wasze sanację naszych stosunków komunikacyjnych, a cały naród dziękować wam będzie.

Tego się od was spodziewamy, tego od was żądamy!”

Z krajowego Związku sędziów.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 30 listopada 1919.

I. Prezes Związku zdaje sprawę z wykonania poleceń, udzielonych mu na poprzednim posiedzeniu.

1. W sprawie wypłaty poborów za listopad w markach konferował z p. Prezesem Ozerwińskim i kilku dyrektorami tutejszych instytucji kredytowych, którzy sprawę tę przyrzekli poruszyć na konferencji walutowej w Warszawie, ponadto poseł do Sejmu, p. dr. Koliński zwrócił się listownie do p. Ministra skarbu i Wiceministra p. Byrki z przedstawieniem przykrych następstw, które wywołało powyższe zarządzenie w sprawach urzędniczych.

2. W sprawie wypłaty tzw. 13-tej pensji otrzymał p. Prezes Ozerwiński wiadomość z Warszawy, że rzecz ta już jest zdecydowana, lecz dotychczas polecenie asygnowania tej zapomogi nie nadeszło do Lwowa.

3. W sprawie deputatów aprowizacyjnych bawi od kilku dni we Lwowie naczelnik Urzędu rozdzielczego p. Sliwiński i naczelnik wydziału w Ministerstwie aprowizacji, p. Róg celem zorganizowania Urzędu rozdzielczego na Małopolskę. Na konferencji wymienionych pp. Deputatów z tut. władzami i reprezentantami kooperatyw żywnościowych ułożono już cały plan organizacji i postanowiono, że dla przyspieszenia akcyi zajmie się rozdziałem deputatów na grudzień N. U. Z. A., późniejszy rozdział będzie przeprowadzał tut. Urząd rozdzielczy. Potrzebny na grudzień zspas artykułów spożywczych ma nadejść z Warszawy około 10 grudnia.

Z kolei przedstawia sekretarz Związku wynik konferencji zwołanej przez Stałą Delegację pr. p. z bawiącymi we Lwowie pp. posłami do Sejmu. Na konferencję przybyli tylko dwaj posłowie: dr. Halban i Grzędzielski. Omawiano głównie postulaty żywnościowe, gdyż tymi najwięcej interesował się p. Grzędzielski, któremu też sekretarz wręczył egzemplars naszego memoriału z 16 listopada b. r. w sprawie prawa wyborczego urzędników. P. Grzędzielski podzielił w zupełności zapatrywania, w memoriale tym wyrażone. Z innych spraw poruszone były przez reprezentację urzędników pocztowych niedomagania ruchu pocztowego na prowincyi, wskutek czego doręczenia pism urzędowych napotykają na olbrzymie trudności. Powodem jest głównie brak personelu zdekompletowanego przemówieniem się znacznych ilości pracowników pocztowych do b. zaboru pruskiego.

Sekretarz przedstawił na konferencji ponadto nieostojną innowację, polegającą w tem, że Ministerstwo poczt nakazało pobierać opłatę za wszystkie posyłki urzędowe. P. Grzędzielski wyraził przekonanie, że zarządzenie to rychło zostanie cofnięte. Wedle wiadomości, udzielonych przez p. Grzędzielskiego, ma być już wygotowany przez Ministerstwo sprawiedliwości projekt ustawy przeciw nadużyciom urzędników w wykony-

waniu służby (łapownictwo i t. p.), projekt przewiduje bardzo surowe kary analogicznie jak ustawa przeciw nadużyciom osób wojskowych.

Na konferencji podniesiono wreszcie, że pożądanym jest utrzymanie stałego komitetu zreszeń urzędniczych z pp. posłami. P. Grzędzielski uznając potrzebę takiej łączności, oznajmił, że będzie to możliwem do przeprowadzenia w czasie świątecznych feryi sejmowych.

Z inicjatywy Prezesa związku uchwała Wydział w czasie powyższym odbyć specjalne posiedzenie i zaprosić na nie pp. posłów, którzy naówczas będą bawili we Lwowie.

II. Uchwalono poprzeć w Prezydium tut. sądu apelacyjnego, pismo Towarzystwa narodowego w Złoczowie, w którym tamtejsza organizacja narodowa domaga się niedopuszczenia jednego sędziego do służby sędziowskiej z powodu jego wrogiego zachowania się względem ludności polskiej podczas inwazyi ukraińskiej.

III. Wskutek wiadomości, zawartych w liście Związku krakowskiego, uchwalono odbyć nadzwyczajne posiedzenie Wydziału dnia 3 grudnia (we środę) o godz. 4:30 popołudniu, celem powitania prezesa tamtejszego Związku p. dr. Windakiewicza, który w tym dniu bawić będzie we Lwowie i celem omówienia z nim szeregu ważnych spraw, dotyczących obu Związków, jak sprawy funduszu zapomogowego, druku nowego statutu, deputatów aprowizacyjnych, wydawnictwa Przeglądu sądowego i t. p. wedle programu, przedłożonego dziś przez sekretarza Związku.

IV. Z pisma Pocztowej Kasy Oszczędności we Wiedniu okazuje się, że wkładka nasza w tej instytucji (około 1700 kor.) przyjęta została do wypłaty (na równi z innymi) przez Polską Pocztową Kasę Oszczędności w Warszawie, czem uchylono obawę, że tak znaczna dla nas kwota mogłaby przepaść.

V. Z powodu dochodzących nas z wielu stron skarg na rozdział artykułów tytoniowych we Lwowie, postanowił Wydział zwrócić się do p. Ministra Skarbu ze stosownem stanowczem przedstawieniem — z prośbą o zarządzenie złemu.

VI. W myśl poprzednio powziętej uchwały, wyznaczono pierwsze towarzyskie zebranie sędziowskie na dzień 6 grudnia b. r. (sobotę) o godz. 8 wieczorem w sali hotelu Francuskiego.

Zebrania takie mają odbywać się odtąd stale w każdą pierwszą sobotę po pierwszym w miesiącu.

Obowiązki gospodarza objął kolega Orzelski.

Uważając takie zebrania jako bardzo pożądaną dla spełnienia statutowego celu utrzymania życia koleżeńskie, zaprasza Wydział serdecznie wszystkich pp. sędziów na to pierwsze zebranie, a pp. przedłożonych sądów uprasza o spopularyzowanie tej myśli wśród gremium danego sądu.

Goście z prowincyi będą oczywiście bardzo mile widziani.

Swobodna wymiana myśli poza rozrywką towarzyską, posłuży niewątpliwie dobru wspólnej naszej sprawy.

KRONIKA.

Lwów, 1 grudnia 1919.

Kalendarz.

Wtorek: 2 grudnia.

Rzym. kat.: Bibiana.

Gr. kar.: Awdyja.

Słowiański: Sulistawa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 40 zachód słońca o godzinie 4 minut 04.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 4 stopni.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałęcki powrócił z posiedzenia Akademii Umiejętności z Krakowa.

— Posiedzenie Rady przyobocznej Generalnego Delegata Rządu odbędzie się pod jego przewodnictwem w Krakowie d. 6 b. m.

— Nacz. ewangelicki kapelan wojskowy. Z Warszawy donoszą: Superintendent generalny Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, pastor Borsche w asystencyi pastorów Lotha i Ronthalera, wprowadził uroczyste w urząd naczelnego kapelana dla wyznania ewangelicko-augsburskiego W. P., mianowanego na to stanowisko dekretem Naczelnego Wodza z dnia 25 września br., pastora Byszarda Passkego.

— Wypłata poborów urzędniczych w markach polskich. Na wypadek, gdyby z powodu chwilowego braku koron wypłata poborów służbowych oraz pensyi i zaopatrzeń za grudzień b. r. musiała nastąpić w markach polskich, będą pobory te oraz pensye i zaopatrzenia wypłacane wedle relacji 100 K=62 Mk — 75 feu.

— Inspektorat pocztowy w Krakowie ogłasza: Utworzona na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 1 października 1919 Dyrekcya Poczt i Telegrafów w Krakowie podejmuje czynności w dniu 1 grudnia 1919.

Istniejący dotychczas Inspektorat pocztowy w Krakowie związa się z dniem 30 listopada b. r.

Na razie obejmie Dyrekcya Poczt w Krakowie administrację urzędów pocztowych i telegraficznych na Śląsku Cieszyńskim i w okręgu dotychczasowego Inspektoratu pocztowego w Krakowie.

Wykaz tych urzędów pocztowych i telegraficznych ogłoszono w dzienniku urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów Nr. 15 z 1919 oraz Nr. 266 Głosy Lwowskiej pod I i IV.

Biura Dyrekcji Poczt mieszczą się w domu przy ul. Warszawskiej l. 3.

Z okazji rozpoczęcia czynności będzie odprawiona na intencję powodzenia działalności tej nowej Władzy Msza św. w kościele św. Florjana w dniu 1 grudnia b. r. o godzinie 9 rano.

— Z krajowego Związku sędziów. Nadzwyczajne posiedzenie wydziału odbędzie się dnia 8 grudnia b. r. (we środę) o godzinie 4 min. 30 po południu celem powitania prezesa Związku krakowskiego dr. Windakiewicza i omówienia z nim szeregu ważnych spraw wspólnych ze Związkiem krakowskim m. Prezydium Związku uprasza ze względu na to pp. członków wydziału, aby wszyscy niezawodnie i punktualnie przybyli.

— Związek miast polskich. W dniach 6, 7 i 8 grudnia w sali kolumnowej ratusza m. Warszawy, odbędzie się zebranie ogólne Związku miast polskich. Spodziewany jest liczny zjazd delegatów miast ze wszystkich trzech b. zaborów.

Program zebrania obejmuje sprawy, nader żywotne dla miast naszych, jak sprawy aprowizacji, ordynacyi wyborczej do rad miejskich, regulacyi miast, sprawy podatkowe, mieszkaniowa i wiele innych. Rozważać ma być również sprawa zabezpieczenia starości pracowników komunalnych przez utworzenie kasy emerytalno-zapomogowej.

Początek zebrania dnia 6 grudnia, o godz. pół do 11 rano.

— Dyrekcya Teatru wodewilowego komunikuje nam, że po skompletowaniu personelu artystycznego zowemi siłami, rozpoczyna sezon zimowy przedstawieniem w dniu 14 grudnia b. r.

† Jan Bronisław Zaborowski, emeryt, w 59 roku życia.

† Zmarł. We Lwowie: Adam Ozerki, lat 68, majster szewski, Jan Werchranski, lat 74, emer. radea szkolny, Julian Sas Obertyński, lat 66, emer. urzędnik Tow. kredytowego ziemskiego, Marya Gembarszewska, lat 75, wdowa po nadinsygnierze kolejowym, Tomasz Adam Zaklika, lat 46, inżynier mierniczy, Mikołaj Błocki, lat 64, emer. profesor szkoły lasowej, Franciszka Knoblochowa, lat 51, żona star. rewidenta kolei państwowych, Zygmunt Stec, 4-letni synek robotnika;

w Krakowie: Idalia z Majewskich Osiecimska w 71 r. i;

w Rzeszowie: Zofia Dunczakówna, lat 21, Marya Karpińska, żona sędziego okręgowego, lat 49.

— Nadużyc przy sprzedaży chleba dopuszczają się kupcy sklepów rejonowych: Marcia Najwer, ul. Pełczyńska l. 12 i Gabriel Weiss, ul. Żółkiewska l. 25, wzbraniając się wydać kupującym konsumentom chleb w przepisanej ilości a reagujących na to, obsypując obłąkami. Poszkodowani zgłosili się na policję, prosząc o interwencję.

— Nieudała kradzież. Przy ul. Sykstuskiej l. 43, w biurach Tow. eksploatacyi soli potasowej usiłowano popełnić onegdajszej nocy kradzież po wyjęciu dwu sztyw z okien pokoju, gdzie mieściła się kasa tej instytucji. Ktoś j-dnak widocznie spłoszył złodziei, którzy zbiegli. Znalezioną na miejscu czynu skarpetkę, złożono na inspekcji, w przypuszczeniu, iż należy do któregoś ze złodziei.

— Wyśledzenie morderczyni. Onegdaj aresztowano młodą osobę, Katarzynę B., jako podejrzaną o dokonanie przed 3-ma miesiącami mordu na Maryi Gorczakiewicz, przy ul. Na Błonie 16.

— Kradzież. W tramwaju Z. D. wyciągnięto p. Tusneldzie Adamowiczowej portfel z dokumentami i 100 kor. gotówką.

Przy ul. Karkowej skradziono p. Elżbiecie Rudnickiej z Czerniowic torebkę z 1200 kor. i dokumentami.

— Herbaciarze w Warszawie. W Ministerstwie pracy odbywa się narada celem jak najrychlejszego zorganizowania jadalni i herbaciarzy w ciągu kilku zimowych miesięcy, począwszy od grudnia. Koszt wyniosł 17 milionów marek. Na początku zamierzono wydawać przynajmniej około 50 tysięcy porcji jedzenia i 100 tysięcy porcji herbaty.

— Biały lis. Jak donoszą gazety polskie, w państwowych lasach leśnictwa Gołębki pod Żninem w d. województwie gnieźnieńskim, zabito w tych dniach białego lisa, mającego 1 metr i 3 cm. długości, silnego, wyrosłego, z dużym puszystym ogonem. Okaz to bardzo rzadki w Polsce, a może jedyny w swoim rodzaju. Futro oceniono na kilka tysięcy marek.

— Morderca Róży Luksenburg. W Hanowerze aresztowano feldwebela Otto, który się przyznał, że zamordował swego czasu Różę Luksenburg.

— Wydział Sodalicy Maryjańskiej Panów zawiadamia członków, że rekolekcyjne sodycacyjne odbędą się w kościele OO. Jezuitów w dniach 2, 3, 4, 5 i 6 grudnia o godz. 6 wieczorem. W poniedziałek 8 grudnia o godz. 8 przed poł. nabożeństwo miesięczne i Komunia św.

— Zjazd koleżeńki uczni, którzy w r. 1894 zdali maturę w IV. gimn. we Lwowie, w niedzielę, 21 grudnia 1919 o godz. 9 przed poł. w gmachu IV. gimnazjum. Zgłoszenie kolegów przyjmuje kol. Henryk Sądowski, Lwów ul. Mickiewicza 1, 7.

— W Czytelnicy katolickiej odbędą się w środę 3 grudnia o godz. 6 odczyt p. Bolesława Lewickiego o dobroczynności prywatnej i publicznej we Lwowie.

— Wydział „Ogniska“ nauczycielskiego podaje do wiadomości członkom, że lokal Organizacji mieszczący się w gmachu hr. Skarbka I. p. otwarty codziennie między 6—8 wieczorem w niedzielę zaś od 11—12 rano. Tamże wydaje się *Głos nauczycielstwa*. Również nauczycielstwo szkół prywatnych uprasza się o zgłoszenie.

Grudzień.

(wi) Miesiąc po miesiącu przychodzi, a każdy istnie kpiaki wyprawia sobie z nas, nieszczęśliwców. Nie chcą uwzględnić, że mamy urobione o każdym z nich wyobrażenie i jakby wzięty się na to, by burzyć nam przykrojony do owych pojęć cały porządek życia.

Ot, taki np. grudzień. Śnieg po kolana, mród kawalerski — w każdej cyfrowej należy do jego nieodłącznych atrybutów. A tutaj ów rzekomo srogi, elegancki przytem, wyświecony grudzień, wkracza dziś, jak ostatni mazgaj, rozbeksany deszczem — no, i niechłuj przytem, bo tarza się po uszy w błocie, nito pewne stworzenia, którym Opatrzność na szczęście odmówiła rogów!

Żeby choć wyśmiał nam uśmiech wiosny, jej słońce, jej podmuchy ciepłe, przyjęlibyśmy odstępstwo od szymła chętnym sercem. Ale w tak ordynaryjny sposób zbłądzić się, jak on dzisiaj uczynił, to jest już wprost nie do przebaczenia!

I sparyższy się w podobny sposób na solidności grudnia, czy możemy być pewni, że spełni on to przynajmniej, co jest psim jego obowiązkiem? Czy naprawdę w tym miesiącu mieć będziemy Wigilię i Święta Bożego Narodzenia; czy naprawdę w świątyni miesiąca wyakoczyć z za węgla czasów S. J. wester i przynieść nam roku zakończenie?

Zaczynamy nawet wobec podstawowych pewników zachowywać się z niedowierzaniem, bo jeśli kto raz tak wykiuruje ludzi, to jak mu wierzyć, choćby nawet twierdził, że dwa razy jest cztery?

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek, 1 grudnia, o godzinie 7 wieczorem „Aida“, opera w 4 aktach J. Verdiego z pp. J. Korolewicz-Waydowa, Green, Kasprowiecowa, Okońskim, Wolińskim, Hornerem i Wiklińskim.

We wtorek, 2 grudnia, o godzinie 7 wieczorem po raz szósty „Polityka“, komedia w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego w niezmienionej obsadzie.

Polska Akademia Umiejętności.

W sobotę odbyło się doroczne uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności, pierwsze w niepodległej Polsce.

Posiedzenie zajął prezes Akademii Kazimierz Morawski podjął przemowę, streszczając dzieje tej najwyższej instytucji wiedzy w Polsce za czasów poprzedzających jej byt w wyzwolonej nareszcie ojczyźnie; zaznaczając przytem, że niepodległość Polski wkłada na Akademię jak i na całe społeczeństwo nowe zadania, nowe trudy i nową odpowiedzialność.

Następnie odczytano depesze gratulacyjne Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu i Prezydenta Ministrów. Depeszy Naczelnika Państwa publiczność wysłuchała stojąc. W dalszym ciągu posiedzenia sekretarz Akademii prof. Kazimierz Kostanecki odczytał sprawozdanie roczne, w którym uczcił pamięć zmarłych członków Akademii i odczytał także listę nowomianowanych członków czynnych i członków korespondentów. Wreszcie ogłoszono listę tegorocznych laureatów. Najwyższą nagrodę imienia Jerzmanowskich otrzymał Paderewski za niepospolite zasługi, położone dla ocalości narodu polskiego, nagrodę im. Probasa Barczewskiego na dzieło historyczne otrzymał prof. Józef Kaltenbach, za monografię Mickiewicza. Nagrodę malarzką z tegoż funduszu otrzymał prof. Wojciech Weiss za obraz „Floryańska żałoba“.

Tegoroczne uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności miało wyjątkowo podniosły charakter ze względu na inaugurację nowych losów instytucji w wolnej Polsce. Na uroczystość przybyli członkowie ze wszystkich stron kraju. Aula Uniwersytetu, gdzie odbywało się posiedzenie, była szczerze wypełniona publicznością. Ogłoszenie nazwiska Paderewskiego jako laureata nagrody Jerzmanowskich tego najwyższego w Polsce odznaczenia, przyjęte było entuzjastycznymi oklaskami.

Na uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności nadesłał Naczelnik Państwa następującą depeszę:

„Żałując, że nie mogę być obecnym na pierwszym w niepodległej Ojczyźnie uroczystym posiedzeniu Akademii Umiejętności, przesyłam Jej w tym dniu święta nauki polskiej życzenia jak najświetniejszego rozwoju. Akademia Umiejętności stając się obecnie najwyższą instytucją naukową dla całej Polski, ma do spełnienia wielkie zadanie. Niechaj, zamykając poprzedni okres swojej działalności, w którym niespożyte zasługi położyli Majer, Szujski, Dittel, Tarnowski i Ulanowski, spełnia chlubnie nadal na chwałę imienia polskiego swoje posłannictwo, stojąc na straży jednej z najidealniejszych placówek pracy narodowej i wszechludzkiej. (—) Józef Piłsudski“.

Prezydent Ministrów Paderewski nadesłał następującą depeszę:

„Proszę Dostojnego Prezesa o przyjęcie wyrazów najgłębszej wdzięczności na tak łaskawe zaproszenie na doroczne posiedzenie Akademii Umiejętności odbyć się mające 29 listopada. Stan spraw państwowych nie pozwala mi chwilowo na opuszczenie stolicy. Z niewysłowionym żalem jestem zmuszony zaniechać podróży do Krakowa, odmawiając sobie zaszczytu i szczęścia znalezienia się w tym dniu uroczystym wśród Czcigodnych Członków Prześwietnej Akademii“.

Na posiedzeniu Akademii Umiejętności generalny sekretarz prof. Kostanecki składając sprawozdanie, zawiadomił, że uchwalona w swoim czasie zmiana statutu Akademii uzyskała aprobatę Naczelnika Państwa.

Odtąd Akademia nosi nazwę „Polska Akademia Umiejętności“.

Na posiedzeniu uroczystym Akademii Umiejętności ogłoszono, że oprócz wymienionych już nagród z funduszy Jerzmanowskich i Barczewskiego, przyznane zostały jeszcze następujące nagrody: Z funduszy Włodzimierza Spasowicza 3.000 kor. otrzymał prof. Aleksander Brückner za pracę p. t. *Mitologia słowiańska i przy uwzględnieniu całej działalności literackiej autora*, z funduszy Kindego 1.687 kor. 50 h. otrzymał prof. Kazimierz Nitsch za pracę p. t. *Monografia polskich cech gwarowych*, wydane w ostatnim trzecieciu, z funduszy Konstantego Simona 900 kor. otrzymał dr. Stefan Mazarkiewicz za ogół prace z zakresu teorii mnogości, nagroda z funduszy Jerzmanowskich, przyznana Paderewskiemu wynosi 44.295 kor.

Wybór członków.

Na piątkowym administracyjnym posiedzeniu Akademii Umiejętności dokonano wyboru nowych członków Akademii. Wybrani zostali:

1. na wydziale filologicznym a) członkowie czynni dr. Stanisław Windakiewicz, prof. literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, dr. Tadeusz Sinko, prof. filo-

logii klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim,

b) korespondenci: dr. Julian Kleiner, prof. literatury polskiej na Uniwersytecie warszawskim, dr. Jan Kasprowiec, prof. filologii porównawczej na Uniwersytecie lwowskim, dr. Konstanty Wojciechowski, prof. literatury polskiej na Uniwersytecie lwowskim, prof. dr. Karol Appel z Warszawy, dr. Maryan Szyjowski, prof. literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

2. na Wydziale historyczno-filologicznym: a) czynni członkowie krajowi dr. Franciszek Ksawery Fierich, prof. prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, ks. dr. Jan Pińtek, prof. historii kościelnej na Uniwersytecie Jagiellońskim,

b) korespondenci: dr. Władysław Heinrich, prof. filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jan Kochanowski, prezes Tow. naukowego warszawskiego, dr. Władysław Semkowicz, prof. historii na Uniwersytecie Jagiellońskim i dr. Stanisław Zakrzewski, prof. historii holenderskiej na Uniwersytecie lwowskim.

3. Wydział matematyczno-przyrodniczy: dr. Karol Dziewoński, prof. chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Konstanty Janicki, prof. zoologii na Uniwersytecie warszawskim, dr. Ludomir Sawicki, prof. geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zasłuzone walne zgromadzenie członków Akademii Umiejętności w dniu 17 maja wybrało jeszcze dwóch uczonych z Warszawy na członków-korespondentów wydziału filologicznego. Nazwiska ich jako poddanych zagranicznych nie mogły być wówczas podane do publicznej wiadomości, gdyż wybory te wymagały w myśl statutu zatwierdzenia dawnego rządu austriackiego. Dziś wobec zmienionych warunków naszego bytu państwowego odpada ta konieczność.

Członkami tymi byli: Gabriel Karaffa-Korbut, prof. literatury polskiej w Warszawie oraz Ignacy Matuszewski, krytyk i literat, który wkrótce po wyborze zmarł w Warszawie.

Z MUZYKI.

Staraniem agencji koncertowej M. Turca wystąpiła w piątek 28 listopada wiolinistka Irena Dubiska, była uczennica słynnego Hubermana, obecnie wirtuozka i najgroźniejsza rywalka Etyki Moriai.

Rozgłos poprzedzający ukazanie się tej artystki na lwowskiej estradzie nie był bezpodstawnym, a liczenie zebrana w sali Tow. muzycznego publiczność nie doznała rozczarowania. Jeżeli stosunkowo chłodne po skończonych kilku pierwszych numerach oklaski nie przewyższyły tak zwanego *succes d'estime*, to przyczyną szukać należy nie w grze p. Dubiskiej, lecz raczej w nieco niefortunnym zestawieniu programu.

Zaświadczył on pochlebnie o dystyngowanym smaku muzycznym koncertantki, lecz niezupełnie był dostosowanym do wymagań szerszej publiczności. Dzieła wielkiego, potężnego, przez znawców cenionego Bacha zdoła ona przełknąć tylko w minimalnych dawkach. Długa *Partita* tego kompozytora, aczkolwiek w klasycznym stylu i w całości świetnie wykonana, jako utwór na skrzypce solo (bez fortepianu) chwilami nutąca swą dźwiękową jednorodnością, osłabiła więc może zapal wielu słuchaczy, za ledwie rozróżzony interpretacją pierwszego skrzypce tego koncertu.

Po innych kompozycjach, których treść pomysłowa mimo również brawurowej gry nie zdołała „elektryzować“ audytorium, przyszła wreszcie kolej na parafrazę Sarasatego (*Bizeta* „Carmen“). Od chwili, w której rozległy się w sali piewsze tony tej zrecenzowanej transkrypcji, datuje się początek prawdziwego — i rzecz maźna — niezwykłego u nas sukcesu p. Dubiskiej.

Grę tej artystki nierzadko można nie tylko wirtuozowską w znaczeniu techniki i brawury, lecz wzorowo przejrzystą, pod względem frazowania i stylu wykwiłną, jednym słowem: szlachetną. Nie wiele w niej można by odnieść do rzetelności, temperamentu i wery, a raczej: czynniki te istnieją w małej ilości, bardziej jako rezultaty szkoły, niż jako zalety wrodzone. Do tych zaś, które dać może kultura talentu, należy w pierwszym rzędzie idealnie czysta intonacja, która nadaje wielkiej, uragającej z wszelkich trudności technice artystki walor niepospolity. Li tylko jej flakolety pozostawiają tu i ódzie — na punkcie pewności — cokolwiek do życzenia.

Niezbyt wielki lecz piękny ton p. Dubiskiej wydatnił się może najlepiej w nadprogramowo dodanym nokturnie Chopina. Ta dodatkowa część produkcji była właściwie — jeżeli chodzi o zaznaczenie momentu, w którym zachwyty dobiegły do zenitu — dopiero prawdziwym koncertem. Obejmowała ona również mazurek Zarzyckiego, odegrany

z zacięciem, a gorąco oklaskiwany przez słuchaczy.

Biegle, subtelnie i w całym tego słowa znaczeniu artystycznie akompaniował p. dr. Artur Rudziński.

Fr. Neuhauser.

Powrót do scholastyki.

Gonzague Truc: *Le retour à la scolastique*. Paris, Picart, éditeur.

Ludzie, których interesuje życie idei i prądów filozoficznych stykają się nieraz z kwestją scholastyki, zawsze trudną do ujęcia i pomimo swego tematu spokojnego czasem nawet roznamiętniająca. Właśnie przyszedł z Paryża ciekawa nader książka p. Gonzague Truc'a p. t. *Le retour à la scolastique*.

Na dwustu stronicach, pełnych treści i materiału naukowego stara się autor dać możliwie wierny obraz tej filozofii oświeceniowej. Najpopularniejszą ideą, jaką się zwykle posiada o scholastyce — to wyobrażenie o czemś suchym i skostniałym, słabo żywionym myślą bez treści. Scholastyka to w podjęciu przedstawięni zbioru ciasnych dysput, jałowych abstrakcji, bezużytecznego nicowania słów i myśli. Amioły na głowę od spiliki mogą służyć za winietkę do podobnych podręczników.

P. Truc wykazuje, że filozofia scholastyczna upadła wskutek ruiny swej fizyki. Z pełną słusznością Bacon zwalczał ten światopogląd, który odnawiał przestarzałe pojęcia Arystotelesa, pozostając sam bezpodstawnym. Dawało się coraz żywiej odczuwać pragnienie wiedzy, odpowiadającej potrzebom nowożytnego człowieka i ujmującej przyrodę bardziej z bliska. Było to piękna ambicja renesansu, który pierwszy zaczął łamać postanowienia kościelne i krajaj trupy. Po Kartezjuszu, który położył podwaliny pod nowoczesną fizykę, scholastyka stała się niemożliwą.

Jej śmieszne strony teraz dopiero wyszły na jaw. Upór ciemnogów naukowych podał w osławę jeden z ciekawych objawów ducha ludzkiego. Nie jest to zdarzenie osobliwe. W podobny sposób humanizm XIV. i XV. w. prąd nad wyraz twórczy i płodny, poetycki i romantyczny w swym zapale odkrywania starożytnych autorów, przeradza się w XVI. w. śmieszne szkolarstwo, które odtąd służy tylko za temat komedii.

P. Truc, autor *Le retour à la scolastique* jest ciekawym umysłem, a jego książka nader ciekawą książką. Z dziwną dla mnie samego powściągliwością zdaje z niej sprawę w podobnie krótki sposób, pozostawiając sobie szersze omówienie zawartych w niej kwestyi na czas swobodniejszy. Książka p. Truca nie jest pisana tylko przez historyka, który pragnie poznać i dać poznać pewną doktrynę mało znaną. On chce, aby ta doktryna przyniosła nam korzyść bezpośrednią. Daje nam je jako karm duchową, pełną zasad, które mogą się przyjąć jeszcze w głowach ludzi XX. w. i bardziej może, niż kiedykolwiek dobroczynnych. P. Truc jest teologiem, ale nie wierzącym, wyznawcą agnostycyzmu. Apologia scholastyki zupełnie nieoczekiwanie wychodzi z pod pióra agnostyka.

Czegoż więc mamy oczekiwać od filozofii, która nie może nas dzisiaj nie nauczyć o naturze rzeczy, której cały aparat myślowy tak odbiega od wszystkiego, co dożyły w dziedzinie nauk i filozofii czasy nowożytne?

Jest pewien idealny wprost pierwsiestek w scholastyce, który kielkując w współczesnym społeczeństwie może się okazać jak najbardziej dodatnim. Ludzie nowożytni, pograżający się w bałania natury, pragnąc być jej panami, sami, nie wiedząc o tem, zepchnęli ducha na plan dalszy, wynosząc materję na szczyt najwyższy. Zewnętrzny objawem tego prądu jest zanik myślni metafizycznego. P. Truc, mniej mądry niż Comte i mniej rozsądny, niż Littré, nie chce sobie odmówić rozkoszy metafizyki i zaklinając się na swój agnostycyzm z namiętnością palacza opium otacza się kłębam i mgieł metafizycznych.

P. Truc ma po wielokroć razy słusność. Mogą się rozbić jedne po drugich systemy metafizyczne, a duch ludzki nie przestanie ich tworzyć na nowo. Objawia on w tem wdzięk duszy dziecięcej, która nie popada w beznaładną rozpacz, gdy domki z mułu i piasku przez dzieje wzniezione morze rozruści i zaluje. P. Truc ma po wielokroć razy słusność, gdyż na zbyt jest prawdą, że odwracamy się tyłem ku dobrom prawdziwym, jakimi są dobra duchowe w ścisaniu z szaloną chciwością dóbr materialnych. P. Truc kocha scholastyków i chce, abyśmy ich także kochali, albowiem oni wierzyli, że inteligencja ludzka może się przydać na coś lepszego, niż tylko na konstruowanie maszyn. Namiętnością ich był problem uniwersaliów, a sz-

pelem oddawali się wszystkim dostojnym ba-
daniom, które nie doprowadziły do niczego
innego, jak tylko do tego, aby człowiek stał
się bardziej człowiekiem, poznał głębiej ta-
jemnicę, która jest w nim samym i lepiej
się zastosował do porządku wszechświata.

W badaniach swoich ci ludzie wierzący
mieli dsiwny zmysł rozumowania i dlatego
dziś jeszcze mogą nas wielu rzeczy nauczyć
Oczywiście nie za pośrednictwem tych właśnie
pogardzanych wychowauków Platona i Ary-
stotelesa przeszła do nas mądrość grecka,
matka wszelkiej mądrości?

Czytając książkę p. Truca powtarzałem
sobie, kończąc każdy rozdział: „Na co się
zda człowiekowi opanowanie wszechświata,
gdy przytem zgubi on swoją duszę?”

Jan Parandowski.

Prawda o Berlinie.

Pocieszmy się, że nie tylko u nas ale
i zagranicą utrzymuje się to przekonanie,
że w Berlinie porządek niemiecki odniósł
już zwycięstwo nad anarchią, że uporano się
z trudnościami aprowizacyjnymi, że wszyst-
kiego jest w bród i że stolica Niemiec so-
cjalistycznych, jest wyrazem praworządno-
ści i pracy.

Wmawia się poprostu w ludzi, że
Niemcy dokazali cudu, że w ciągu roku już
się zdźwignęli z upadku, że zapasowali nad
rozstrojem całego życia i wygoili rany, woj-
ną zadane.

A co jest prawdą?
Pewien Francuz, prawdopodobnie czo-
nek misji koscielnej, bawiący nad sprawą,
tak opisuje w *La Presse de Paris* Berlin
czerwony, Berlin Noskego i Scheidemanna:

„Stolica Bzesty niemieckiej przedsta-
wia się teraz w takiej postaci, że trudno ją
poznać tym, co bywali w niej przed wojną.
Ministrowie stwierdzają i optakują korupcyę,
ogarniającą wszystkie sfery społeczeństwa,
od najwyższych do najniższych, lecz są bez-
silni, aby ją zwalczyć; wszystkie środki za-
radcze, przedsięwzięte w tym kierunku, oka-
nują się płanymy wobec dobrze zorganizo-
wanych bandytów i złodziei. W Berlinie
kradną teraz wszędzie, w pociągach kolejo-
wych, w tramwajach, po hotelach i we
wszystkich miejscach publicznych. Złodzieje,
poprzebierani za robotników z gazowni lub
elektrowni, kradną po mieszkaniach w dzień,
nocami zaś dokonywują nieustannych wła-
mochności. Co rano maso oblepione jest o-
głoszeniami, obiecującymi n. p. 30.000 ma-
rek nagrody za wykrycie złodziei, którzy
skradli futra wartości 600.000 marek, lub
10.000 marek za wskazanie tych, co „przy-
właszczyli” sobie wagon tytoniu i t. p. Mno-
stwo jest także ogłoszeń z nagrodami za wy-
krycie morderców, co jednak trafia się bar-
dzo rzadko. Nawet urzędnicy państwowi
sprzedają towary, skradzione na kolejach,
materiał wojskowy, oraz idą ręką w rękę
z kontrabandystami i oszustami wszelkiego
rodzaju.

Wprawdzie, według urzędowych posta-
nowień, przypada na każdego berlińczyka
jakas śmieśnina mała ilość tłuszczu, marmo-

lady i mięsa (200 gramów na tydzień), ale
za to u paskarzy wszystkiego w bród mo-
żna dostać, ma się rozumieć po cenach
paskarskich: masło kosztuje np. 70 marek
za kilogram

A jednak są w Berlinie ludzie, obia-
dający się najwytworniejszymi potrawami,
spiający prawdziwego szampana i grający
w ruletę po rozmaitych szlaseriach. Policja
berlińska zabrała się ostatnimi czasy do
tępienia tych jaskiń zepsucia, ale z małym
skutkiem, bo na miejsce jednej zamkniętej,
powstaje dziesięć nowych

Jeden z najbardziej niebezpiecznych
źródeł, szerzących zarazę moralną są kina
berlińskie, wyzwolone od wszelkiej cenzury.
Wystawiają one na widok publiczny albo
chydne bezceczeństwa, albo też pod płaszczy-
kiem pouczenia publiczności, dają szczegó-
łowe obrazy z zakresu chorób sekretnych.

Towarzysz Noske zakazał wszelkich
zgrupowań politycznych, natomiast w lno
zwoływać zgromadzenia zawodowe. Te też
kilka dni temu Berlin był oblepiony obrzy-
miami czerwoni mi afiszami, zapowiadające-
mi publiczne zgromadzenie: „der Prostitu-
erten der Stadt Berlin.“ Liczna ta korp-
oracja berlińska zamierza utworzyć swój syn-
dykat. Nikt się tem nie gorszy, bo porno-
grafia jest tutaj górą na każdym punkcie.
Dzienniki zamieszczają tskie elukubracye,
z jakimi dawniej można było się spotkać
jedynie w pismach pseudo-lekarskich.

Prawodawstwo socjalistyczne zmieniło
z gruntu warunki egzystencji berlińczyka.
Ośmiogodzinny dzień pracy pojmovany jest
w ten sposób, że n. p. po bankach pracuje
się tylko godzin pięć, a panowie urzędnicy
mają dość czasu, aby włóczyć się po rozma-
itych podejrzanych restauracjach lub grać
w totalizatora. W ciągu ostatnich kilku ty-
godni trzy największe instytucje finansowe
berlińskie zostały okradzione przez własnych
urzędników, z których jeden przegrał w to-
salizatora 400.000 marek.

Co się tycy rządu, to zdaje mu się
że osiągnął maximum porządku, gdy stłumił
rozruchy uliczne, a gdy który z ministrów
oświadcza, że chęć do pracy odnosi w Niem-
czech zwycięstwo nad lenizmem, to bierze
swę pragalenie za zwycięstwo.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— Kurs korony austr. za granicą
ponownie się obniżył. W Amsterdamie no-
towano koronę 1.85, w Zurychu 3.80. Koro-
na czeska w Zurychu spadła na 10.90.

Telegramy P. A. T.

Finanse czeskie.

Praga. *Pravo Lidn* omawiając finanse
czeskie stwierdza, że obecnie wydaje się o
15 milionów kor. więcej, aniżeli wpływa do
kasy państwowej. Celem przywrócenia ró-
wnowagi budżetowej byłoby konieczne, aby

od wszystkich drobnych interesów życia, za-
mknąć go jak Mikada w Japonii. Nie, życie
jest tak płodne, że samo rodzi i tak mądre,
że samo wychowuje człowieka, jakiego wy-
maga chwila. Po starciach stronnictw i roz-
terkach przychodzi samowładztwo i wszyscy
uznają go za coś lepszego właśnie, za coś, czego
potrzeba. Samowładzca Cromwell był wię-
kszym despotą niż Karol I., a Frydryk III.
duński sam wywołuje rewolucyę przeciwko
szlachcie, podobnie, jak to u nas, w Szwecyi,
czynił Karol XI.

— Ale nasz król jest figurantem, który
wierzy nawet w czarownice! — zawołał
magister Andrzej, tracąc panowanie nad
sobą.

— Ciszej, do dyabła! — przestrzegł go
adjunkt, rozglądając się ostrożnie dokoła,
czy nie dostrzeże kogo wśród kwiatów, na
które padał odblask światła

A Cromwell, który podeptał parlament,
czyż nie wpadł w pęta koteryi? Owszem,
wadł i to w nierównie wyższym jeszcze
stopniu, niżli zdetrionizowany, a potem ścię-
ty monarcha.

Magister Andrzej przerwał. Doleciał
go szmer jakiś od strony alei klonowej.
Lecz to się uciszyło zaraz i magister, zabrał
głos znowu, by skorzystać ze sposobności,
która mu się nie zdarzyła dawno, pomówie-
nia. Postawiwszy na stole ze stukiem szkla-
nicę piwa, wrócił do ulubionej swej tezy
z filozofii Kartezjusza, który wtedy świeżo
wystąpił był na widowni.

— *De omnibus est disputandum!* Prez
z absolutyzmem, prez z Cromwellem, prez
ze służbą pastorów, Karolem...

každy obywatel państwa czeskosłowackiego
oddawał dziennie na rzecz państwa jedną
koronę. Największe koszta powodują sprawy
wojskowe.

Wiedeń. Giełda z 27 listopada 1919
Renta majowa 87.—, uustr. renta koronowa
83 15, Austr. renta lutowa 91.—, Węgier-
ska renta koronowa 95 25, Losy tureckie
1251, Pryorytety kol. pol. —, Anglo-Bank
604, Bank Verein 630, Boden-Credit-An-
stalt —, Credit-Anstalt —, Bank depo.
zytowy 739, Länder-Bank 910, Merkur 705,
Unionbank —, Zivnostenska Banka 1439,
Kolej półn. 8050, Kolej połudn. 237.—, Al-
piny 2890 Berg ad Hutten 7000, Krupp
877, Poldihuette —, Prager-Eisen —,
Rima 1210, Skoda 1480, Zieleniewski —,
Apollo 4800, Fanto 8800, Galicja 7300, Scho-
dnica —, Gal. Karpaty 8500 Kolej austr.
—, Kolej węg. 765, Pioritety Kol. połn-
dniowej 898.

Składki na Górny Śląk.

Na ręce przewodniczącego wydziału Sto-
warzyszenia urzędników i funkcyjaryusz
Administracji politycznej we Lwowie radcy
Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskie-
go wpłynęły w dalszym ciągu na rzecz po-
mocy dla ofiar górno-śląskich następujące
składki:

(Ciąg dalszy).

- Edward Korolewski 5 kor., Emilia Kry-
sówna 2, Paweł Pituch 5, Marya Zawadowna
2, Zdzisław Olszewski 40, Gelecińska 5,
dr. Lubowski 20, Tytus Tychowski 5,
Bernas 20, Szuchowski 10, Starostwo Ro-
poczyce 112 50, Kępiński 10, Podlewski 20,
Tokarz 10, Apolinary Dąbrowski 5, Jan
Kurzeja 10, Leon Halpern 5, Michalina Go-
Golensówna 10, Michalina Kapuścińska 5,
Dunsjewska 10, Marya Machowska 5, Lu-
dwik Bilez 5, Emilia Lichotówna 4, Zofia
Piechówka 4, Paulina Mönig 4, N. N. 2,
Stanisław Dobrowolski 2, Bolesław Gaspar-
ski 50, Maryan Gross 40, Jan Buszczyń-
ski 40, Leon Ziegler 40, Maryan Orzech-
owski 50, Emilia Bockenheima 20, Józefa
Totówna 10, Jania Totówna 10, Stefania
Stachórska 10, Emilia Łyżna 10, Francis-
zek Bielecki 10, Jan Bielecki 10, Ignacy
Kruczek 20, Maryan Karol Jaworski 40,
Stanisław Kieler 10, Beno Schader 25, Sta-
nisław Buebenbauer 20, Antoni Stachórski
10, Anna Szmalenberg 4, Stanisław Koko-
szyński 40, Stanisław Krygler 30, Zygfryd
Müller 5, Ludwik Prześlakowski 5, Kazi-
mierz Monasterski 10, Mateusz Drag 15,
Helena Kyrexówna 10, Jan Stukart 20, Wi-
ktor Mączka 10, Andrzej Matusz 10, Mar-
cin Potaszyński 10, Wincenty Stafński 29,
Leon Urbański 100, Brauchowsky 30, ks.
Lewicki 10, dr. Chnściel 100, Domicela
Wawowiczowa 20, ks. Mornocki 40, Edward
Stefani 10, Kazimierz Pollo 20.

Z ostatniej chwili. Kuryer króla włoskiego u gen. Iwaszkiewicza.

(Z) Jak już donieśliśmy, król włoski
naśl gen. Iwaszkiewiczowi order
„korony włoskiej“. W sobotę wieczorem
przybył z Warszawy specjalny wysłannik
króla włoskiego pułkownik Francino, aby
wręczyć zasłużonemu dowódcy nadane mu
wysokie odznaczenie.

Pułkownik Francino przybył samocho-
dem do Brzeźan, a późnym wieczorem od-
była się uroczystość wręczenia orderu. Na-
stąpiło to przed frontem kompanii szturm-
owej, która zjawiała się celem powitania wło-
skiego oficera.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Obowiązkiem każdego obywatela jest nabywać 5% Polską Pożyczkę Państwową.

NADESLANE.

Za tę reklamę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

†
Z Gronau Gromanów
Marya Stefania Ewa
Habdank Gembarzewska
wdowa po starszym inżynierze kolei Karola
Ludwika, naczelniku stacji Lwów-Podzamcze,
urodzona w Pleśnej dnia 6 grudnia 1843 r. za-
ślęła w Panu we Lwowie, zaopatrzona św. Sa-
kramentami po długich i ciężkich cierpieniach.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek
2 grudnia o godz. 2 pop. z domu żakoby
przy ul. Murarskiej 1. 27. na cmentarzu Zy-
czakowski, na który krewnych, przyjaciół i zna-
jomych zapraszają w nieutulonym żalu dzieci
zigi i wnuki.
Nabożeństwo żałobne za duszę śp. zmarłej
odbędzie się w kościele paraf. św. Maryi Ma-
gdaleny w dniu 3 grudnia o godzinie 8 rano.

Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje
konkurs na urząd notaryusza w Dębicy opró-
żniony przez śmierć śp. Kazimierza Wilusza
i na urząd notaryusza w Nowym Sączu opró-
żniony przez śmierć śp. Jana Marynowskie-
go względnie na każdą inną posadę notaryu-
sza, jaka w drodze przeniesienia w okręgu
Sądu apelacyjnego w Krakowie na skutek
obsadzenia powyższych posad się opróżni.

Podania należy wnieść do Izby nota-
ryjalnej w Krakowie do dnia 31 grudnia 1919
włącznie.
Kraków, 23 listopada 1919.
Prezes Izby notaryjalnej.

August Strindberg.

CZANDALA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Samowładztwo! Ono musi być dobre,
jeśli dobry człowiek potrafi za cieb wziąć
wszystko, jeśli ma dość mocy, by pokonać
przeszkody i niebezpieczeństwa.

— Myślisz o Cromwellu, protektorze?
— Tak, o nim myślę. I o jego mini-
strach i generałach. O winiarzu Vennerze,
o cieśli Taffinello, lokaju Okeyu. O parobku
admirale Dennem, o łaziebniku, oberście
Goffem, prostym Ładaku, a potem generał-
majorze i gubernatorze Skipponie, o blawa-
tniku namiestnika Tickborneno.

— Masz więc najlepszy dowód, że
zdolności dochodzą do należnego im stano-
wiska.

— Tak! Po rewolucjach! Ale patrzy-
śmy na to, jak po Gustawie Wasie przy-
szedł Erik XIV, a po Gustawie Adolffie —
Krystyna.

— A Karol XI po Karolach. Widzieli-
śmy też, jak młody Cromwell po starym
Cromwellu niby dym się rozlał. A więc
zawsze rewolucya? Jej ci się zachlewa?
— Jej albo dyktatury na podstawie
wyboru.

— A może radziłbyś wyhodować wład-
ę, jak hodowano dawniej Apisa. Wychować
o na mądrego człowieka, trzymać go zdale-

Adjunkt wielką swą ręką zakrył mu
usta, w tej bowiem chwili wynurzyła się
nieopodal postać Magelony.

Dziewczyna wystroiła się w fantasty-
czny kostyum myśliwski z krótkim, zielonym
stanikiem naszywany w perły i blaszki.
Włosy spływały jej w dzikim nieładzie do-
koła głowy, nie posiadającej w swych li-
niach wprawdzie nie pięknego, jednak okra-
szonej czarem młodości.

Natomiast zwierzęca budowa szczęk,
nos, plebki i oczy podobne do guzików
ołowianych, sprawiały wprost niemiłe wra-
żenie.

Niosła wino i szklanki, a zarazem po-
zdrowienie od pani Törner; dodała, że bę-
dzie na usługi w miejsce pokojówki, ta bo-
wiem potrzebna przy dzieciach.

Bramiło to prawdopodobnie i trudno
było przeciwko temu coś powiedzieć. Lecz
magister Andrzej nie mógł pohamować zdzi-
wienia z powodu caobliwego jej stroju i za-
pytał, dlaczego tak się ubrała.

Dziewczyna przez chwilę szukała odpo-
wiedzi w myśli. Była zakłopotana, gdy jej
się przyglądał magister, wreszcie, widocznie
wbrew woli powiedziała prawdę:

— To z nakazu Jeasena.

A więc wystroił ją bracišek! Była
w tem może tylko próżność. Postawiwszy
dzban z winem, chciała odejść. Adjunkt
wszakże, żartownis, chwyciłszy ją za włosy,
zmusił, by się przysiadła. Podał dziewczynie
szklankę wina i pytał, czego się uczyła.

Magister, który nie lubił towarzysztwa
Magelony, odpowiedział w imieniu dziewczyn-
y, iż umie ona dobrze gotować. Przekonał

się o tem w ciągu kilku tygodni, gdy Ma-
gelona służyła u niego.

— Ale baronowa nie daje mi nic do
gotowania — rzekła dziewczyna. — Gotując
tylko karm dla kurcząt i świń, trudno robić
postępy w sztuce kucharskiej!

Powiedziała to tonem dziecięco-naiwnym
a bolesnym, jakby marzeniem jej życia było,
gotować coś dobrego. Wzruszony tem nieco,
jako że był łatwo wzruszeniu przystępny,
zwłaszcza po kilku, jak w tej chwili szklan-
kach, magister Andrzej, odrzucił na
pomysł przyjęcia z pomocą dziewczynie a za-
razem pozbycia się jej niesympatycznego
towarzystwa.

— Słuchaj-no, Burenszu — przemówił—
nie mógłbyś też wytrzasnąć jakiej posady
kucharki w regencyi? Jesteś przecie dzie-
kanem.

— Pomyślmy o tem, odparł adjunkt.
— A co to regencya? zapytała Mage-
lona z widocznym zaciekawieniem.

— To jest dom, w którym studenci z łas-
ki króla zasiadają przy stole, wyjaśnił ma-
gister.

— A nie bałabyś się, aby który z mło-
dych panów nie dobrał się do ciebie? żartow-
wał goś.

Magelona nie okazywała najmniejszej
obawy, owszem wybuchła głośnym śmiechem.
— Teraz możesz pójść sobie, ty,
kotko! powiedział magister, odsuwając Ma-
gelonę. Ale gdy dostaniesz się do królew-
skiej kuchni, musisz myć się porządnie. Da-
lejże w drogę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacje.

E. 699/18 (15). Strona zobowiązana: Golda Wiederkehr i Eisig Fuchs. Na wniosek strony egzekwującej Netti Rosenfeld odbędą się dnia 19 stycznia 1920 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnej następujących realności: ks. gr. Zamarstynów, lwh. 507 3/4 części, oznaczenie realności: dom piętrowy. Wartość szacunkowa 31.020 kor Najniższa oferta 15 510 kor. Do realności tej należą przynależności oszacowane na 730 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 19 listopada 1919. (5762 2-3)

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 247/19 (2). Przeciw Teodorowi Wytkie, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Stanisława Klimczaka pozew o zapłatę kwoty 3.070 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 23 grudnia 1919 o godzinie 9 rano sala rozpraw Nr. 97. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Karola Persa, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddz. VI.
Nowy Sącz, 5 listopada 1919. (5753 3-3)

C. II. 289/19 (1). Przeciw Łuce Kowalowiczowi z Hołowiecka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został przez Stefana Stafurskiego z Hołowiecka do sądu powiatowego w Skolem pozew o własność gruntu zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 24 listopada 1919 o godz. 9 rano w sądzie pośród wymienionym biuro 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Maryę z Audrijczaków Kowalowicz z Hołowiecka, kuratorką.

Kuratorka ta zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ten w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Skole, dnia 22 września 1919. (5808 1-3)

E XV. 708/11. Firmie handlowej End & Ska w Stanisławowie ma być doręczoną uchwała z dnia 17 października 1919 E XV. 708/11 którą dozwolono intabulacji prawa własności realności lwh. 965 gm. Opryszowce na rzecz masy konkursowej Banku Złoczowego w Stanisławowie. Pomieścić wiadomo gdzie firma handlowa End & Ska spółka komandytowa przebywa, ustanawia się kuratora w osobie dr. Satza, adwokata w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępować będzie firmę handlową End & Ska w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XV.
Stanisławów, 17 października 1919. (5809)

L. 54989/VII. a. 1696 (5805)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowien § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Józef Koperski, zarządcą apteki Wiszniewskiego w Krakowie wniósł dnia 4 września 1919 do Namiestnictwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Krakowie, przy ulicy Szpitalnej w całej jej rozciągłości.

Namiestnictwo wzywa zatem tych posiadaczy aptek publicznych, którzy czuli by się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa,
Lwów, dnia 30 października 1919.

Cg. I. 504/19. Przeciw Wasylowi Kuzyk, Annie Kuzyk zam. Sydor, Hnatowi Kuzyk z Tatarskowa, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Komarnie przez Hryńka Ku-

zyka pozew o uznanie i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 30 grudnia 1919 r. o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Kossa, adwokata w Komarnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz. I.
Komarno, dnia 24 listopada 1919. (5824)

C. I. 222/19/2 Przeciw Michałowi Pawłowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Komarnie przez małoletnią Annę Miśków przez opiekuna Piotra Miśków, w Hołodówce, pozew o ojcostwo i alimentacje. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 grudnia 1919 godzina 9 rano biuro nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Annę Pawłową, żonę Jana, w Hołodówce, kuratorem.

Kuratorka ta zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Komarno, dnia 24 listopada 1919. (5825)

C. I. 477/19. Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Fedrowi Szwed wniesiony został do sądu powiatowego w Mikołajowie przez Katarzynę z Kaczanów Szwed z Piasecznej pozew o zniesienie spółności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 grudnia 1919 r. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem dr. Traunera, adwokata w Mikołajowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo w rzecznej sprawie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Mikołajów, dnia 17 listopada 1919 (5852)

C 370/19. Przeciw Maryannie Muszyńskiej i Katarzynie Budzińskiej których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego we Frystatku przez Franciszka Smykowską i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 9 grudnia 1919 r. godzina 10 rano, biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw nieobecnych ustanawia się p. Wojciecha Smykę, w Lubli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecne w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Frystatk, dnia 7 listopada 1919. (5847)

E. X. 7227/13/36 Maryanowi Krasny, przedtem w Stanisławowie, ma być doręczoną uchwała z dnia 21 września 1918 r. l. cz. E. X. 7227/13/36, którą wyznaczono audyencyę do podziału ceny kupna zlicytowanej realności lwh. 4371, gminy Stanisławów. Ponieważ niewiadomo gdzie Maryan Krasny przebywa, ustanawia się mu kuratora w osobie dr. Maksza Seinfelda, adwokata w Stanisławowie

Tenże kurator zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział X.
Stanisławów, 9 października 1918. (5804)

Ż 520/19 (5828)

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że pochodzące z kradzieży na szkodę niewiadomego właściciela 4 konie i wózek znajdujące się w przechowalni, a to: dwa konie u Józefa Liezera, w Przemyśle, jeden koń z wózkami u Józefa Schildhausa i jeden koń u Salamona Weichla w Mościskach.

Poszkodowani mogą więc powyższe konie i wózek u wymienionych osób oglądać.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Gródek Jagielloński, 25 listopada 1919. (5828)

Cg. I. 871/19 (1). Przeciw Qwirinowi (Kwirynowi) Hardeł którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego we Lwowie przez Jakóba Lenobla w Krakowie, pozew o zapłatę kwoty 4.100 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 4 grudnia

1919 godz. 9 przed południem Sala 12. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Stanisława Madfesa, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, cyw. Oddz. I
Lwów, dnia 4 listopada 1919. (5833)

C. II. 268/18 (1). Przeciw Michałowi Ryniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Sanoku przez Jana Ryniaka w Posadzie olchowskiej pozew o oddanie w posiadanie pgr. 797/1 wchodzącej w skład realności obj. lwh. 114 ks. gr. gm. kat. Posada olchowska. Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya do ustnej rozprawy na dzień 11 listopada 1918 o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 16. Celem strzeżenia praw Michała Ryniaka ustanawia się p. Józefa Ryniaka, w Posadzie olchowskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Ryniaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 9 listopada 1918. (5802)

Konkurs.

L. 24522/pr. (5738 3-3)

Konkurs.

W obrębie politycznej administracji galicyjskiego Namiestnictwa we Lwowie będzie obsadzonych kilka posad komisarzy Inspekcji leśnej z systemizowanymi poborami urzędników państwowych X-tej ewentualnie wyższej klasy rangi, oraz unormowanym rocznym na podróż służbowe i na wydatki kancelaryjne.

Kandydaci ubiegający się o taką posadę winni wykazać się kwalifikacją wymaganą w § 6 ai. 1 rozporządzenia ministerialnego z dnia 1 listopada 1895 r. Dz. u. p. austr. Nr. 165 jakoteż nienagannym zachowaniem się i znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Udokumentowane podanie winni peticji zostający w służbie rządowej wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy, inni zaś za ręce starostwa w obrębie którego stale przebywają najpóźniej do końca grudnia 1919 r. do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydium Namiestnictwa,
Lwów, dnia 22 listopada 1919.

Za Generalnego Delegata Rządu:
Zimny m. p.

L. 5553/19 (5833 1-3)

Komisya szkolna Księstwa Cieszyńskiego ogłasza następujący:

Konkurs

na jedną posadę rewidenta rachunkowego w IX. randze, na dwie posady oficyalów rachunkowych w X randze, na dwie posady asystentów rachunkowych w XI randze.

Do każdej z wymienionych wyżej posad są przywiązane pobory wraz z dodatkami urzędników państwowych odpowiedniej rangi obowiązujące w Małopolsce.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winien wnieść udokumentowane podanie w drodze służbowej w nieprzekraczalnym terminie do 15 grudnia 1919.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady będą mieli urzędnicy rachunkowi z Rady szkolnej krajowej we Lwowie, właściciele ci, którzy pracowali w etacie.

Cieszyn, 25 listopada 1919.

Przewodniczący:
Dr. Ernest Farnik.

Amortyzacje.

Nc. X. 492/18 (4). Amortyzacja. Na wniosek p. Emanuela Glasera, przemysłowca w Krakowie, ul. Bożego Ciała 10, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kart udziałowych Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie Nr. 1032, 1033, 1034, 1035 i 1036, każda na 50 koron i na imię i nazwisko Emanuela Glasera opiekującego.

Posiadacza powyższych kart udziałowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.
Kraków, 23 października 1918. (5763 3-3)

T. V. 250/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Władysław Kipiela, właściciela realności w Krakowie, Czarna Wieś, Kawory 20, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; takimi inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Akcje Banku Ziemskiego dla Galicyi, Śląska i Bukowiny Towarzystwa akcyjnego w Łancucie Nr.: 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, 17 października 1919. (5812 1-3)

Kuratele.

P. XVIII. 29/19/159. Ustanowiona dla Maryi Ewy dw. im. Thilsch, z Doliny, kuratelę uchyla się wskutek odzyskania zdrowia umysłowego

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVIII.
Lwów, dnia 21 października 1919. (5816)

Spadki.

A. IX. 40/15 (119). Edykt zwolnający wierzycieli spadku Sąd powiatowy w Kołomyjach wskutek wniosku adw. dr. Henryka Mikołaja Landaua, jako kuratora masy spadkowej wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają pretensje do spadku po b. p. Stefanie Weiss, właścicieli browaru, zmarłym dnia 16 maja 1915 w Korolówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a pretensji dotychczas niezgłosili, aby wnieśli dalej do dnia 31 grudnia 1919 na piśmie pretensje swe zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwali im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został. Audyencya likwidacyjna zostanie wyznaczoną po upływie przeznaczonego czasokresu.

Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, 25 sierpnia 1919. (3961 3-3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 204/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Deszyn Sebastyan i Katarzyna urodzona d. 15 września 1857 w Skolewie, a zamieszkała w Trzebosi, wyjechał przed 30 latami do Rumunii za zarobkiem i od 20 lat ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 rozp. ces. z 12 października 1914 wdraża się na wniosek Katarzyny z Wosiów Decowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzieliło wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Feuersteinowi, adwokata w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Deca wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 7 października 1919. (5724 3-3)

T. 86/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Kurpiel urodzony dnia 27 stycznia 1884 w Woli różniewieckiej i tam zamieszkały. W.

1914 powołany do wojska do 90 p. p. w Jarosławiu. Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że Grzegorz Kurpiel zaraz z początku sierpnia 1914 padł na polu walki.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ust. z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. — zarządza się na wniosek Katarzyny z Trasków Kurpiel postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż, zawartego z Katarzyną z Trasków Kurpiel dnia 2 lutego 1910 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielił wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Józefowi Rawiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Grzegorz Kurpiel a wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 18 grudnia 1919 sąd naponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 16 września 1919. (5503 3—3)

T. V. 43/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Bencal urodzony 30 maja 1887, rolnik z Konopkówek, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia — co stwierdza świadectwo urzędniczego w Konopkowie z dnia 10 października 1919. Na podstawie zaprzysiężonych zeznań świadka Semka Poznawskiego stwierdzonem zostało, że Antoni Bencal był razem ze świadkiem w niewoli rosyjskiej na Murmaniu, gdzie zachorował a następnie umarł, a świadek był nawet na jego pogrzebie.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie § 24 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny Bencal postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielił wiadomości o powyższym wymienionym.

Antoni Bencal wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 24 paździer. 1919. (5700 3—3)

T. 18/19 (4). Sąd okręgowy w Brzeżanach ogłasza, że na wniosek Tekli Kawara z Zapaszyna wprowadza postępowanie celem ustalenia dnia śmierci Ika Kawara, urodzonego 19 lipca 1887 w Zapaszynie, gospodarza tamże do sierpnia 1914 zamieszkałego, ponieważ nie można uzyskać dokumentu publicznego na fakt jego śmierci nastąpięcej w czasie bitew w pierwszej połowie września 1914 pod Lubieniem wielkim.

Wzywa się przeto każdego, ktoby o powyższym Iku Kawara miał jakkolwiek wiadomość o podanie tejże wspomnianemu sądowi. Po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia nastąpi orzeczenie, że dowód śmierci Ika Kawara został przeprowadzony.

Brzeżany, 16 kwietnia 1919. (5784)

T. 90/19 (3). Iwan Charyszyn ur. w r. 1878 w Posuchowie, tamże zamieszkały gospodarz gr. kat., ożeniony powtórnie 2 września 1906 z Katarzyną z Harasymowów, powołany podczas pierwszej mobilizacji 1914 w powódni ostatniej wojny austriackiej do pełnienia służby wojskowej, zachorował w czasie gdy się znajdował na Węgrzech. a oddany do szpitala wojskowego zmarł po 3 dniowej słabości z końcem października lub początkiem listopada 1914. O tem, jak to stwierdzili świadkowie Andruch Harabar, Wasyl Przyszlak i Hanuska Iwanów, opowiadał tymże i żonie Iwana Charyszyna towarzyszył jego broni Stefan Iwanów obecnie z życia i miejsca pobytu nieznanymi w sierpniu 1915 z tem, że był na jego pogrzebie i że przywiózł z sobą 80 K, uzyskanych ze sprzedaży butów Iwana Charyszyna i wręczył też jego żonie. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wdrata się przeto na wniosek Katarzyny Charyszynowej postępowanie, celem uznania Iwana Charyszyna za zmarłego, a małżeństwo z Katarzyną z Harasymowów za rozwiązane. Ktoby miał o wiadomość, winien donieść o tem sądowi do dnia 31 maja 1920, a on sam winien do tego dnia stanąć w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po upływie tego dnia na ponowny wniosek rozstrzygnie sąd stanowczo w tej sprawie. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Adolfa Schütsla w Brzeżanach.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 18 października 1919. (5793)

T. 20/19 (3). Hryń Krawec syn Michała, ur. 26 lutego 1888 i zamieszkały w Petrance, żonaty, który wyruszywszy w sierpniu 1914 na wojnę z wojskiem austr., wedle zeznań świadków Romana Kuczeraka i Dmytra Stefanowa w bitwie obok Niska w październiku 1914 ugodzony kulą nieprzyjacielską padł w ich obecności nieżywy na ziemię.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Hryń Krawec syn Michała poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Ołeny z Jasińców Krawec z Petrunki wdrata się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo Antoniego Zachariasiewicza z Petrunki, którego kuratorem się ustanawia aż do dnia 10 marca 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 25 sierpnia 1919. (5733)

T. 84/19 (8). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Danyluka syna Jurka, Iwan Danyluk syn Jurka, urodzony 23 sierpnia 1886 w Czerniejowie, ożeniony dnia 2 lutego 1909 z Maryą z Grejdów w sierpniu 1914 roku w czasie pierwszej mobilizacji wstąpił do wojska austriackiego jako landsturmista 29 pułku obr. krajowej i wraz z 3 kompanią poszedł na front. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Świadek Iwan Danyluk syn Pawła zeznał, że słażąc razem z Iwanem Danylukiem synem Jurka w jednym pułku podczas ofensywy wojsk austr. pod Iwanogradem w bitwie został tenże traiony kulą karabinową w pierś i w jego obecności padł nieżywy i pozostał na polu bitwy.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Iwan Danyluk syn Jurka poniósł śmierć, przeto na wniosek Maryi z Grejdów Danyluk z Czerniejowa wdrata się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd, albo Marcina Koroluka wójta w Czerniejowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego aż do dnia 2 marca 1919 o zaginionym Iwanie Danyluk synie Jurka. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 10 września 1919. (5841)

T. 67/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Hoffmann syn Piotra, urodzony dnia 20 sierpnia 1885 w Gelsendorfie i tam zamieszkały, powołany został dnia 1 sierpnia 1914 do wojska jako zapasowy do 38 pułku obrony krajowej, wyruszył na front bojowy, a ostatnią wiadomość od niego otrzymała pozostała jego żona jeszcze 20 sierpnia 1914. Od owego czasu pomimo zszysiętych informacji przez austr. Czerwony Krzyż, niema o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. i ustawy z 31 marca 1918 nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Barbary z Baronów Hoffmanowej postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielił wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi panu dr. Władysławowi Neumanowi, adwokatowi w Stryju, którego się zarazem ustanawia obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym.

Piotra Hoffmanna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 10 listopada 1919. (5842)

T. V. 35/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Apolonia z Majkutów Cieslińska, urodzona 29 listopada 1893, żona Józefa w Krzeczowicach i tam zamieszkała, zabrana i wywieziona przez Moskale 1915 roku podczas odwrotu wojsk rosyjskich, dała ostatnią wiadomość o sobie w czerwcu 1917 roku i od tego czasu ślad o niej zaginęła.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 2 z 31-go marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Józefa Cieslińskiego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielił wiadomości o zaginionej sądowi albo p. dr. Buchowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Apolonia z Majkutów Cieslińska wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 4 października 1919. (5850 1—3)

T. 14/19 (5). Sąd okręgowy w Brzeżanach ogłasza, że na wniosek Natalki Malińskiej wprowadził postępowanie, celem ustalenia dnia śmierci Iwana Malińskiego syna Michała i Anny ur. Babyk, urodzonego dnia 23 kwietnia 1883 w Sarańczukach, gospodarza tamże do sierpnia 1914 zamieszkałego, ponieważ nie można uzyskać dokumentu publicznego na fakt jego śmierci nastąpięcej w czasie bitw w sierpniu lub wrześniu 1914 pod Narajowem.

Wzywa się zatem każdego, ktoby o powyższym Iwanie Malińskim miał jakąś wiadomość o podanie tejże wspomnianemu sądowi. Po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia nastąpi orzeczenie, że dowód śmierci Iwana Malińskiego został przeprowadzony.

Brzeżany, 30 kwietnia 1919. (5840)

T. 126/19 (2). Sąd okręgowy w Sanoku wzywa Iwana Szramowiat i każdego ktoby o nim miał wiadomość, aby w przeciągu roku od ogłoszenia tego wezwania w „Gazecie Lwowskiej“, t. j. do końca 1920 roku doniósł o tem sądowi.

W braku takiej wiadomości, sąd na ponowny wniosek Maryi Szramowiat, uzna Iwana Szramowiatą za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, 17 października 1919. (5828)

T. 48/19 (4). Michał Hamadyk, rolnik z Graziowej, wzięty został po upadku twierdzy Przemyśl z początkiem 1915 roku do niewoli rosyjskiej jako żołnierz armii austriackiej. Przebywał w Surdelu w gubernii Władymirskiej w Rosyji, gdzie — jako stwierdził pod przysięgą jego towarzysz Michał Car z Dobrowila — zmarł dnia 7 kwietnia 1917.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa nieobecnego Michała Hamadyka i każdego, ktoby o życiu jego miał jakkolwiek wiadomość, aby dał znać o tem sądowi w przeciągu trzech miesięcy od ogłoszenia tego wezwania w „Gazecie Lwowskiej“, t. j. najpóźniej do 15 marca 1920, gdyż po upływie tego czasu, gdy sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Hamadyka — orzeknie na konieczny wniosek Maryi Hamadyk, iż dowód jego śmierci ustalony został i że tenże dnia 7 kwietnia 1917 r. nie przeżył.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 15 października 1919. (5822)

T. 126/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Bujak urodzony 23 czerwca 1889 w Trześni zamieszkały w Jankowicach, powołany w sierpniu 1914 jako chorąży do 80 pułku piechoty, wedle zawiadomienia Czerwonego Krzyża brał udział w bitwie w listopadzie pod Hoszowicami w 1914 r., odkąd uważany jest za zaginionego. Od grudnia 1914 nie ma od niego żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Henryki Bujakowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż, zawartego z Henryką Maryą z imion Zapęła zam. Bujak 6 czerwca 1914 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, aby udzielił wiadomości o zaginionym sądowi lub panu adwokatowi dr. Józefowi Palchowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Bujaka wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 22 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 22 września 1919. (5717 1—3)

T. 333/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Durkacz ur. 7 października 1875 w Barze i tam ostatnio zamieszkały, ożeniony z Katarzyną z Gładowskich 5 września 1905, jako żołnierz byłego austriackiego 34 p. strzelców, był uczestnikiem wojny światowej od 1 sierpnia 1914, walczył na froncie galicyjsko-rosyjskim, z kąd dnia 15 lipca 1915 r. pisał raz ostatni, potem o nim wszelki ślad zaginęł.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania z § 1 ust. z d. 31 marca 1918, przeto wdraża się prośbę p. Katarzyny Durkacz postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielił wiadomości o zmarłym panu adw. dr. Jęlowi Aschenazemu którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym i wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 22 października 1919. (5749)

T. 237/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Aleksander Zarembo syn Wasyla, urodzony 20 marca 1883 w Pastecznej Sp. Stanisławów, powołany został ogólną mobilizacją w r. 1914 do austr. armii, wyruszył na plac boju i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Anny Zaremby w Knihininie-Belweder Stanisławów postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielił wiadomości o powyższym wymienionym a Aleksandra Zaremby wzywa się, aby przed podpisany sąd stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 22 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, 22 listopada 1919. (5821)

T. 12/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hnat Huber syn Józefa urodzony 26 grudnia 1887 i zamieszkały w Siemikowcach Sp. Halicz, był uczestnikiem wojny w austr. armii od sierpnia 1914. Świadek Michał Hewa zeznał, że w listopadzie 1914 w 9 kompanii 58 pp. brał z Hnatem Hubsrem udział w ofensywie pod Przemyślem i później już go nie widział. Po ofensywie wrócił z oddziału tylko kilka ludzi. Od tego czasu nie było o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z 31 marca 1918 l. 128 i 129 D. p. p., przeto wdraża się na prośbę Ewdokii Hubar z Siemikowcach postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielił wiadomości o powyższym wymienionym, a Hnatę Hubara wzywa się, aby się przed podpisany sąd stawiał, lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 22 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 26 sierpnia 1919. (5819)

T. IV. 248/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Stanisław Wawrzasek urodzony w roku 1889 w Brzozie stadnickiej i tam zamieszkały, służył przy 34 pp. i zmarł w szpitalu w Nikszie w Osarnogórze dnia 12 października 1918 jak o tem świadczą świadkowie nacowni Józef Nowak z Biedaczowa i Antoni Naróg z Zołyni wsi.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Stanisław Wawrzasek z Brzozy stadnickiej poniósł śmierć, przeto na prośbę ojca Szymona Wawraszka wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielił wiadomości sądowi albo kuratorowi panu dr. Hanasiewiczowi w Rzeszowie aż do dnia 18 maja 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 17 października 1919 (5813 1—3)

Miejska Elektrownia

Zwracając uwagę odbiorców na rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych z dnia 1 listopada 1919, dotyczące ograniczenia zużycia prądu elektrycznego, zakazujące wszelkiego rodzaju reklam świetlnych, oświetlania napisów firmowych, oświetlania okien wystawowych i ograniczające oświetlenie lokali publicznych i mieszkań prywatnych do trzech świec na 1 m² podłogi, (patrz szczegółowe rozporządzenie) uprasza o ściśle zastosowanie się do tego rozporządzenia, w pierwszym bowiem razie konsument przekraczającym, zwłaszcza między godziną 4—7 wieczorem, te granice zużycia prądu elektrycznego,

dopływ prądu elektrycznego zostanie wyłączony.

We Lwowie, dnia 26 listopada 1919. 5799 3-3

Galic. Towarzystwo akc. naftowe „Galicya“

Dnia 16 grudnia 1919 o 12 godzinie w południe odbędzie się

XVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Galicyskiego Towarzystwa akcyjnego naftowego „Galicya“ w lokalnościach filii austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, ulica 3 maja

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie kontroli rachunków, tudzież uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi.
3. Uchwała bilansu rocznego i rozdział czystego zysku.
4. Wybór Rady zawiadowczej.
5. Ustalenie tanyem dla członków Rady zawiadowczej.
6. Wybór kontrolorów rachunków i wyznaczenie wynagrodzenia tychże.
7. Potwierdzenie uchwał o zmianach statutów, powziętych na XV. Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu z 28 sierpnia 1917.

Akcyje, które w myśl postanowień § 32 statutów najpóźniej na 6 dni przed terminem odbycia Walnego Zgromadzenia wraz z kuponami i talonami depozytowane być mają, należy najdalej do 10 grudnia 1919 złożyć:

we Lwowie: w lwowskiej filii austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, ul. Trzeciego Maja, albo w Wiedniu: w austriackim Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, lub u firmy „Nieder-Osterr. Escompte-Gesellschaft“, lub u firmy „Ofenheim i Ska“ III. Am Heumarkt 10 albo w Bernie morawskim: w Banku Morawsko-Sląskim, albo w Zurychu: u firmy „Schweizerischer Bank Verein“.

Rada Zawiadowcza Galicyskiego Towarzystwa akcyjnego naftowego „GALICYA“
 (Przedruk nie będzie honorowany).

Dyrekcja Zakładu zastawniczego Kaszy oszczędności król. walm. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego Zakładu z dnia 15 czerwca 1914 Nr. 1343 zaginęła. Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada, lub do niej rościł sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcji najpóźniej dnia 15 stycznia 1920 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu
 Sanok, 10 października 1919.
 Dyrekcja Zakładu.
 4997 2-3

Kolporterów
 poszukuje
 Administracja „Gazety Lwowskiej“ Lwów,
 ul. Podwale 1. 3.

Komunikat.
 Ważność kart chlebowych Nr. 4, która upływa z dniem 29 listopada przedłuża się do dnia 1 grudnia włącznie. Zarazem zawiadamia się, że drobna sprzedaż ziemniaków rozpoczyna się dnia 1 grudnia w dotychczasowych miejscach sprzedaży.
 Miejski Zakład aprowizacyjny.

NA GWIAZDKE!
 Najnowsza gra towarzyska
„WISŁA DO GDAŃSKA“
 Zajmująca! pouczająca! aktualna!
 Wydana została nakładem firmy
S. W. Niemojowski i Sp. we Lwowie
 do nabycia w sklepie Akademickim 16, oraz we wszystkich składach zabawek po cenie K 40 za sztukę. Sprzedaż hurtowa w fabryce ulica Asnyka 9. Przy zamówieniach z prowincji nadsyłać należy za portem i opakowaniem 3 K 50 h. 5866 Za zaliczką nie wysyła się. 1-6

Ogłoszenie. Powszechny Bank Depozytowy w Wiedniu

podwyższa kapitał zakładowy swej Instytucji na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z koron 80,000.000 na koron 120,000.000 przez wydanie wpłaconych w pełnej wysokości sztuk 100 000 nowych akcji po K 400 imiennej wartości; z tej ilości akcji rezerwuje się szt. 50.000 celem wykonania prawa poboru przez dotychczasowych akcjonariuszy.

Warunki:

Na cztery akcje stare przypada jedna nowa po kursie koron 600 za sztukę z potrąceniem 5 proc. odsetek do 1 stycznia 1920 od pełnej ceny, którą wpłacić należy gotówką natychmiast przy subskrypcji.

Począwszy od 1 stycznia 1920, uczestniczą nowe akcje w zyskach Banku na równi ze starymi.

Wykonanie prawa poboru zgłosić należy w oddziałach Banku Depozytowego we Lwowie, Stanisławowie i Drohobyczu za równoczesnym przedłożeniem starych akcji wraz ze spisem numerów — najdalej do dnia 10 grudnia b. r.

L. 340/19. (5817 2-2)

Wydział Rady pow. w Stanisławowie ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę inżyniera z poborami VIII. rangi urzędników państwowych z wszystkimi dodatkami drożyznami i wojennymi.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie za rok jeden, po upływie którego w razie zadowolającej służby nastąpi stabilizacja z prawem awansu automatycznego i prawa do emerytury według norm obowiązujących dla urzędników państwowych.

Wymogi:

1. Obywatelstwo Polskie.
2. Nieposzlakowane życie.
3. Nieprzekroczony 40 rok życia.
4. Studya politechniczne z dwoma egzaminami państwowymi.
5. Co najmniej dwuletnia praktyka techniczna w dziale budowy dróg i mostów.
6. Dokładna znajomość języka polskiego i ruskiego.
7. Zupełnie dobry stan zdrowia.

Podania należy z udokumentowanymi należycie wnieść do Wydziału powiatowego w Stanisławowie najdalej do 20 grudnia 1919 r.

Stanisławów, 19 listopada 1919.

Komisarz rządowy: Dzeduszycki.

**Bardzo dobry!!!
 i ładny majątek**
 w odległości 32 km. od Lwowa, przy kolei i gościńcu, blisko miasta, dobre i liczne budynki, odpowiednia lawentarz, obszar około 725 mg. a to 300 mg. dobrych las. 245 mg. przeważnie starszego lasu, 150 mg. roli, 8 mg. sadu, cena po 5000 K za mor
zaraz kupić można
 przez 5780 2-6
KONCESYONOWANE BIURO
Dr. Jana Dzlurzyńskiego
 we Lwowie, pl. Bernardyński 1. 11.

Puder dla dzieci
 5557 „Dzidzi“ 6-12
 z „Kogutkiem“ jest najlepszym.
 Do nabycia w Aptekach i Drogneryach.
 Hurtownie: W. G. MUSZYŃSKI Przemysł.

Drukarnia Ignacego Jaegera
 we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33
 urządzona wedle najnowszej techniki drukarskiej wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące szybko i starannie. 8101

Warstat kowalski i kołodzieski Dygoś

ul. Saska w Cieszynie
 wyrabia kompletnie występkie rodzaje wozów ciężarowych i na piorach. Przyjmuje także dostarczanie gotowych kół. Rzetelna i solidna obsługa.

Kancel. chrypkę, doskonałość usuwają „Pastyki Belgijkie“ z marką „Kogut“. Zadać w Aptekach i Składach Aptecznych. Hurtownie: W. G. Muszyński Przemysł. 5558 9-30

Pojedyncze egzemplarze „Gazety Lwowskiej“ nabywać można w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, ul. Czarnieckiego 1. 12, parter.

L. 25409/pers. (5818)

Departament Gosp. M. S. W.

ogłosił rozporządzeniem z dnia 10 listopada 1919 r. L. D. G. 58971/Pers., aby

urzędnicy wojskowej Kontroli rachunkowej

byłych armii zaborezych do lat 60-ciu, którzy nie pełnią jeszcze służby w Wojsku Polskiem zgłosili się w ciągu dni 14 u kierownika Kontroli rachunkowej Intendantury D. O. G. Lwów ul. Sakramentek nr. 14 i złożyli tamże swoje dokumenty, względnie uwierzytelnione odpisy tychże.

Lwów, 17 listopada 1919.

Intendantura D. O. G. Lwów,
 Kontrola rachunkowa.

L. 2320/19.

Rozpisanie licytacji ofertowej

Na podstawie uchwały Rady przybocznej z dnia 20 listopada br. rozpisuje się niniejszem licytację ofertową

na budowę hali targowej

konstrukcyi żelazno-betonowej na targowicy w Tustanowicach.

O bliższych warunkach budowy dowiedzieć się można w urzędzie powiatowym w Tustanowicach, dokąd należy wnieść formy zatwierdzone w wadyum w wysokości 200 przebieżkowej.

Tustanowice, dnia 21 listopada 1919.

Komisarz rządowy: Inż. W. KOBAK.

TRAKTAT POKOJU
 między Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami, podpisany w Warszawie 28 czerwca 1919 r.
 z dodatkiem 4 wielkich map. Cena 60 kor.
 (Wydawnictwo Biura prać Kongresowych).
 do nabycia 5861 1-3
 w Wydawnictwie „Ossolineum“ Kalceza 5 we Lwowie i w księgarniach.

